Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok IX. **Warszawa, 19 lutego 1930 r.** **Nr. 8**



Ekipa polska, która zdobyła w roku ub. „Puhar Narodów" na Międzynarodowych Konkursach Hipicznych w Nowym Yorku.

Kryzys w hodowli końskiej.

(Referat p. Romana Prawocheńskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, wygłoszony na XIV-ym Międzynarodowym Kongresie Rolniczym w Bukareszcie 8 czerwca 1929 r.).

Właściwością życia ekonomicznego jest stała zmiana jego form, w zależności od zmieniających się warunków. Wyrazem tego jest rozwój, albo upadek różnych gałęzi produkcji.

„Tempora mutantur et nos mutamur in illis". O słuszności tego przysłowia, w zakresie życia ekonomicznego ludów Europy, przekonywa choćby widok naszych miast i wsi, urządzenia naszych mieszkań w porównaniu z tem, co było przed 100 laty.

Nie trzeba zresztą tak daleko sięgać. Każdy z nas może pamięcią swoją objąć ogromne różnice w obyczajach i upodobaniach.

Jakież zdumienie, jaki podziw ogarnąłby mieszkańca którejkolwiek ze stolic europejskich nie tak odległych nawet czasów, gdyby dziś znalazł się naraz w Londynie na Picadilly, albo w Paryżu na l'Avenue de l'Opéra! Zdziwiłby go napewno widok tysięcy świateł i tych pojazdów nieznanych, pędzących z zawrotną szybkością. Łojowa świeczka i lampa elektryczna, ciężki dyliżans i zgrabna limuzyna, albo aeroplan, lecący nad morzami — oto kontrasty w zakresie tych samych kategorji życia ekonomicznego— jakże różnych w wyrazie. Co za zmiany olbrzymie, jaki przewrót w życiu!

Rolnictwo, niewątpliwie, najtrudniej przystosowuje się do tej progresji zmian. Z natury, z rodzaju swoich zajęć—jest konserwatywne; jest to w związku zresztą z obyczajami rolnika, powstałemi z bezpośredniego zetknięcia z naturą.

Niemniej przeto wytwórczość rolnicza musi podążać za ogólnemi zmianami. Gdyby nawet mogła oprzeć się nowym wymaganiom, to podlega poważnym przesileniom , wywołanym nieopłacalnością licznych swoich działów.

Mam właśnie zaszczyt przedstawić tutaj sprawę przesilenia w dziedzinie hodowli koni, zasługującego na uwagę XIV-go Kongresu, zaznaczając jednak, że z mojej strony uważam przesilenie to za nieistotne, a wrażenie wywołane jego przebiegiem — za mocno przesadzone.

Całkiem jest zrozumiałe, że stale postępująca mechanizacja życia — zastąpienie konia przez maszynę w miastach, w przemyśle, częściowo nawet w rolnictwie — musiały wywołać poważne zmiany w wytwórczości końskiej.

Więc, naprzód, możemy dopatrzeć się pewnych przesunięć w hodowli konia, jako siły pociągowej; następnie dostrzegamy zmniejszenie się pogłowia końskiego w różnych krajach, a przynajmniej powstrzymanie liczebnego wzrostu. Wyjątek pod tym względem stanowią niektóre kraje na Północy i na Wschodzie, gdzie surowe zimy nie sprzyjają zastosowaniu mechanicznej trakcji.

Zaznaczyć tu należy ciekawe zjawisko, dające się zauważyć jeszcze w czasach, gdy koń był jedyną siłą pociągową: przyrost koni, jak wogóle i bydła, nie dorównywał prawie we wszystkich krajach przyrostowi ludności.

Stwierdziwszy pewien ubytek liczebny w produkcji końskiej, chciałbym zwrócić uwagę na sprawę, która zdaje się utrudniać wyrzeczenie ostatecznego słowa o obecnym stanie hodowli końskiej. Staje przed nami takie zagadnienie: czy w samej rzeczy mamy do czynienia z kryzysem produkcji końskiej, czy też może z kryzysem ludności rolniczej, — spowodowanym wyludnieniem wsi i posiadłości wiejskich w licznych krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych?

W Stanach Zjednoczonych liczebny ubytek koni idzie w parze ze zmniejszeniem się ludności rolniczej, tak że stosunek iłości koni do ilości mieszkańców ferm pozostaje prawie niezmienny. W niektórych departamentach Francji ludność rolnicza też znacznie się zmniejszyła. A Francja nie różni się pod tym względem od innych państw Europy. Za wyjątkiem krajów mało uprzemysłowionych — wszędzie ludność wiejska opuszcza swój warsztat pracy i przeludnia miasta. Wykazał to jasno znakomity artykuł Mussoliniego w Gerarchii „Il numero come forza" — świadczy o tem również znane jego hasło o „dezurbanizacji Włoch".

ILOŚĆ KONI[1])

Przed wojną i po wojnie.

Kraje	1913	1922	1925	1927	Różnica
Austrja	278.025	—	282.651	—	+ 4.626
Belgja	267.160	230.451	249.000	250.281	— 16.879
Czechosłow.	692.041	590.687	790.200	—	+ 98.159
Danja	535.313	575.770	547.440	548.400	+ 13.087
Estonja	164.545	198.780	208.076	221.000	+ 56.455
Finlandja	366.000	398.000	402.230	399.991	+ 33.991
Francja	3.334.115	2.778.270	2.847.470	2.893.960	— 440.155
Hiszpanja	541.203	598.351	634.980	—	+ 93.777
Irlandja	485.220	439.401	413.419	379.337	— 105.883
Jugosławja	1.520.523	1.043.538	—	—	— 476.975
Litwa	451.000	454.600	505.000	535.000	+ 84.000
Łotwa	320.000	303.000	340.000	351.000	+ 31.000
Niemcy	3.806.805	3.650.475	3.916.414	3.873.131	+ 66.326
Norwegja	167.714	—	185.935	183.887	+ 16.173
Polska	3.495.685	3.289.911	—	4.127.936	+ 632.251
Rumunja	1.824.714	1.802.051	1.814.000	1.877.000	+ 52.286
Szwajcarja	144.128	134.147	—	139.283	— 4.845
Szwecja	599.188	728.000	—	—	+ 131.812
Węgry	896.498	717.485	849.419	881.746	— 14.752

[1]) Rocznik międzynarodowy statystyki rolniczej 1926 — 1927 (Międzynarodowy Instytut Rolniczy).

Kraje	1913	1922	1925	1927	Różnica
W. Brytanja	1.735.840	1.651.964	1.594.739	1.408.020	— 327.820
Włochy	955.878	989.786	—	—	—
Z. S. S. R.	23.943.700	14.044.000	18.300.000	19.804.200	—4,139,500
St. Zj. A. P.	20.962.000	17.943.000	16.489.000	15.500.000	—5,462,000
Kanada	2.866.000	3.648.000	3.558.000	3.588.000	+ 692.000
Argentyna	8.323.000	—	—	9.432.434	+1.109.434
Boliwja	96.846	—	—	204.000	+ 107.154
Brazylja	7.282.690	—	—	—	?
Kolumbja	526.000	525.690	954.000	980.000	+ 354.000
Paragwaj	478.000	—	490.000	—	+ 12.000
Australja	2.521.983	2.390.000	2.520.000	—	— 1.983
Nowa Zelandja	404.284	332.000	326.800	314.817	— 89.467
Peru	—	—	114.820	192.000	?
Kol. Francuska Niger	44.113	47.848	43.720	47.419	+ 3.306
Kol. Francuska Senegal	—	29.648	37.650	41.000	?
Tunis	37.416	74.810	—	81.901	+ 44.485
Algier	216.045	161.099	169.200	167.399	— 48.646
Egipt	47.916	34.442	—	36.000	— 11.916
Japonja	1.582.125	1.576.000	1.596.000	1.593.000	+ 10.875
Filipiny	179.089	294.000	—	314.000	+ 134.911
Siam	81.495	155.626	—	231.000	+ 149.505
Syberja	7.560.900	4.300.000	—	6.580.000	— 980.900
Zw. Połudn. Rpl. Afrykańskich	719.940	920.000	840.000	814.350	+ 94.410

ILOŚĆ MUŁÓW.

Kraje	1913	1922	1925	1927	Różnica[1])
Francja	—	—	—	—	?
Hiszpanja	947.800	—	—	1.109.000	+ 161.200
Niemcy	1.552	—	—	25.159	+ 23.607
Włochy	388.000	—	496.000		+ 108.000
St. Zj. A. P.	4.450.000	5.700.000	—	5.705.000	+1.255.000
Algier	142.933	152.435	154.746	165.160	+ 22.227
Argentyna	565.069	693.000	—	1.750.000	+1.184.931
Boliwja	44.584	—	—	175.000	+ 130.416
Kolumbja	200.921	—	354.113	360.000	+ 159.079
Meksyk	565.000	623.916	—	—	+ 58.916
Palestyna	3.044	—	—	4.418	+ 1.374
Zw. Połudn. Rpl. Afrykańskich	93.931	—	—	124.010	+ 30.070

Powyższa statystyka ujawnia pewien ciekawy szczegół. Ilość mułów (a także i osłów), tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie (nie mówiąc o kolonjach) nietylko nie zmniejszyła się w stosunku do stanu przedwojenego, ale nawet wykazuje tendencje zwyżkowe. Muł w niektórych rejonach jest zawsze ceniony jako siła pociągowa, szczególniej w okolicach górzystych, a nadto zaczyna zwracać uwagę rolników w krajach, wysuniętych bardziej na północ, jak np. w Niemczech, gdzie ilość mułów stale wzrasta.

Daje nam to wskazówkę, że w typie żywej siły pociągowej zachodzi zmiana, która ujawnia się coraz silniej. Nie mamy wprawdzie statystyki, obejmującej różne rasy końskie, można jednak przypuszczać, że kryzys ilościowy nie odnosi się do konia ciężkiego. Wiemy zresztą, że konie typu lżejszego nie są poszukiwane i że, w samej rzeczy, przesilenie w produkcji koni tego typu, wywołane nieopłacalnością masowego ich wychowu, datuje się oddawna, niezależnie od mechanizacji siły pociągowej. Przekonamy się w dalszym ciągu, że mechanizacja pogorszyła tylko stan sam z siebie niepomyślny.

Już kilkadziesiąt lat temu, ówczesny Minister Rolnictwa we Francji, p. Ruau, uskarżał się w Parlamencie, że hodowla konia szybkiego, tak potrzebnego dla obrony granic Republiki, zaczyna upadać i że dla podtrzymania wymaga sztucznych środków — znacznych subsydjów rządowych i specjalnej zachęty ze strony sportu. A w owym czasie konie tego typu były jeszcze poszukiwane do zbytkownych zaprzęgów w miastach.

Od tej pory szybki rozwój automobilizmu ograniczył zapotrzebowanie na konie wyjazdowe, obecnie zatem hodowla konia lekkiego w zachodniej Europie zależy prawie tylko od poparcia, jakie może otrzymać ze strony Ministerjum Wojny i ze strony sportu. Wschód, a właściwie Północny Wschód Europy znajduje się w całkiem innych warunkach ekonomicznych i klimatycznych. Śnieżne zimy i znaczne odległości wymagają konia nie rosłego, wytrzymałego i szybkiego, — tembardziej, że w porze zimowej trakcja mechaniczna staje się najczęściej niemożliwa.

Dla tej właśnie przyczyny w ojczyźnie mojej, w Polsce, — gdzie w powszechnem użyciu jest koń lekki, — ilość koni, wynosząca w okresie 1907 — 1910 r. 3.496.000, po wojnach światowej i bolszewickiej około 3 miljonów,— podniosła się w r. 1927 do przeszło 4.126.000. Nie może zatem u nas być mowy o przesileniu w hodowli końskiej, chociaż hodowcy skarżą się na niskie ceny, jakie otrzymują za konia remontowego i za konia małego. U włościan szczególnym popytem cieszą się konie pogrubione, wskutek krzyżowania z rasami zimnokrwistemi, — choćby nawet produkt takiej krzyżówki był nie zbyt udany. Nie będę przytaczał cen ani detalicznych, ani średnich, gdyż różnice bywają zbyt znaczne. Zaznaczę tylko, że gdy cena konia remontowego w Polsce nie zawsze pokrywa koszta wychowu, — koń pogrubiony czy to drogą selekcji, czy przez krzyżowanie, daje się spieniężyć znacznie korzystniej.

Podobną tendencję można było zauważyć w Rosji tak w hodowli, jak i w zapotrzebowaniu koni typu cięższego. Rewolucja i przez nią wywołane powszechne zubożenie kraju obniżyły ilość koni do 50 procent stanu przedwojennego, — obecnie jednak ilość ta stale i szybko wzrasta, pomimo złej sytuacji ekonomicznej chłopa rosyjskiego. Szeroką działalność w tym kierunku rozwija rząd sowiecki, popiera hodowlę, zakłada stada, opiekuje się sportem, słowem stara się w dziedzinie hodowlanej odbudować to wszystko, co do niedawna systematycznie tępił, jako własność prywatną.

Ilość koni w Rosji przed wojną dosięgała 23 miljony, w r. 1922 spadła do 10 miljonów obecnie podniosła się do 20 miljonów. Przyjrzawszy się bliżej cyfrom przyrostu, przekonamy się, że najintensywniej odbywa się na Syberji, — w kraju gdzie bezdroża i długie śnieżne zimy często uniemożliwiają zastosowanie trakcji mechanicznej.

(D. c. n.)

[1]) Wszędzie nadwyżka.

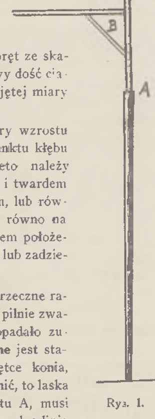
Mierzenie konia.

Pomiary konia stanowią poważny czynnik przy określaniu całości, tak w hodowli, jak i przy kupnie-sprzedaży, a zwłaszcza przy zdawaniu remontów. W tym ostatnim wypadku różnica 1 centymetra we wzroście stanowi dużo, gdyż wpływa na znaczną różnicę w cenie, a nawet decyduje wogóle o przyjęciu konia do wojska (np. przy wzroście niżej 150 ctm.).

Pomimo swej ważności, sprawa dokładnego mierzenia koni nie jest ujęta w jedną ustaloną normę; każdy niemal z mierzących uskutecznia to w różny sposób, wobec czego zjawiają się różnice, często — niemiłe w skutkach.

Nie wdając się w sferę pomiarów ściśle naukowych, rozpatrzymy tylko 3 zasadnicze miary, najwięcej obchodzące nas w praktyce. Temi, jak wiadomo, są: a) wzrost, b) obwód klatki piersiowej czyli „głębokość", c) obwód nadpęcia czyli t. zw. „pod kolanem".

Do mierzenia **wzrostu** służy najlepiej laska rys. 1, (miarę taśmową należy odrzucić całkowicie), która winna posiadać kąt B ściśle prosty t. j. 90⁰. Następnie skala powinna być sprawdzona inną miarą, gdyż wskutek zużycia, lub odpadnięcia skówki u dołu laski, mogą wypaść różnice. Dalej, w punkcie A pręt ze skalą winien wysuwać się z pochwy dość ciasno, aby przy przenoszeniu zdjętej miary nie poruszył się z miejsca.

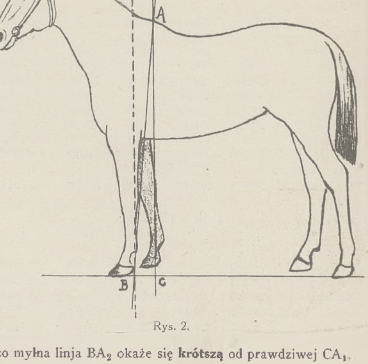


Ryз. 1.

Ponieważ podstawą miary wzrostu jest odległość najwyższego punktu kłębu od powierzchni ziemi, przeto należy postawić konia na równem i twardem miejscu (podłoga, asfalt, beton, lub równo ubita ziemia), ustawić go równo na przednich nogach ze swobodnem położeniem szyi, t. j. bez opuszczenia lub zadzierania głowy, rys. 2.

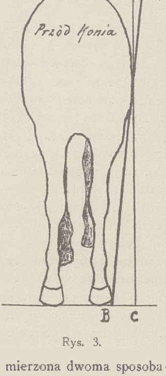
Przyłożywszy zatem poprzeczne ramię miary do punktu A, należy pilnie zważać, aby długie ramię laski opadało zupełnie **pionowo** do ziemi. **Mylne** jest stawianie końca laski przy piętce konia, t. j. w punkcie B. Jeśli to uczynić, to laska sięgając poprzeczką do punktu A, musi się odchylić w prawo, przez co mylna linja AB będzie **dłuższa** od prawdziwej linji AC, czyli koń wykaże wzrost większy. Gdyby zaś wyprowadzić pion z punktu B, to przeciąłby on szyję konia nie w punkcie A, lecz przed kłębem (linja BD).

Jeżeli mierzyć będziemy konia o szerokiej piersi, z bogatem umięśnieniem, lub o zbieżnej postawie przednich kończyn, rys. 3, to laska, mylnie postawiona przy piętce, t. j. w punkcie B, musi się odchylić od pionu przez



Rys. 2.

co mylna linja BA_2 okaże się **krótszą** od prawdziwej CA_1, czyli koń wykaże wzrost niższy.

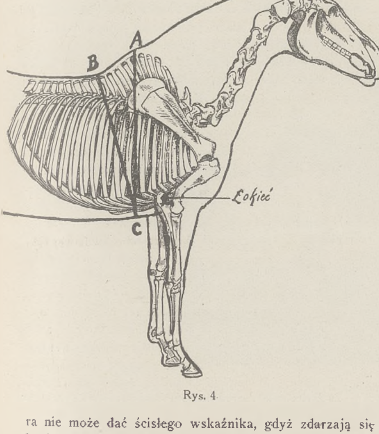


Rys. 3.

Następnie mylne jest odliczanie ryczałtem 2 ctm. od miary wzrostu okutego konia. Odliczać oczywiście trzeba, lecz nie zawsze podkowa jest grubości owych 2 ctm. Np. jeśli okutego konia ustawimy na miękkim gruncie, lub śniegu to nietylko letnia podkowa, lecz i hacele bezwzględnie wcisną się całkowicie w ziemię i wtedy nie ma co odliczać. 2 ctm. jest to dużo i można tę różnicę przyjąć tylko przy podkowie z hacelami, i tylko wtedy, kiedy koń stoi na podłodze twardej.

Drugą, mniejszej może wagi, miarą jest **miara pojemności klatki** piersiowej, zwanej „głębokością", lub „popręgiem". Głębokość bywa mierzona dwoma sposobami. Jednym z nich jest użycie laski ze skalą, wzdłuż której posuwają się 2 poprzeczki, jedną z nich opuszcza się na kłąb, drugą przenosi się do wysokości mostka pier-

siowego. Taka miara daje szerokość klatki tylko w sylwetce konia, przez co jest prawie zawsze zawodna, gdyż wchodzi tu w grę wysokość (ostrokościstość) kłębu, lub zbyt mały jego rozwój; pozatem koń, głęboki w sylwetce, może jednak posiadać małą pojemność z powodu płaskich żeber; z drugiej strony mała głębokość w sylwetce wyrównać się może doskonałem wysklepieniem żeber. Ten zatem sposób należałoby odrzucić całkowicie. Drugi sposób polega na wymierzeniu **obwodu** klatki, co się uskutecznia miarą taśmową. Drugi ten sposób, bezsprzecznie racjonalniejszy od pierwszego, stosowany jest dwojako, przez co wynikają znaczne różnice u jednego i tego samego konia. Jedni przerzucają taśmę przez kłąb konia (rys. 4), po linji AC, przy czem w ten sposób wzięta mia-

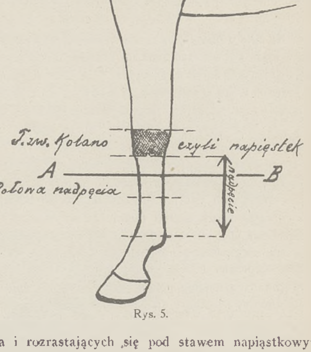


Rys. 4

ra nie może dać ścisłego wskaźnika, gdyż zdarzają się konie z normalnym kłębem, ze zbyt mało wydatnym, lub z nadmiernie wysokim, kościstym. Daleko racjonalniejszy jest sposób drugi przerzucania taśmy po linji BC, t. j. tuż za kłębem i przez mostek piersiowy w pobliżu łokcia. W punkcie B wszystkie konie mają jednakowo rozwinięte kręgi bez względu na rozrost kłębu, a przynajmniej różnice zdarzają się nieznaczne. Do mierzenia obwodu używa się zwykłej miary taśmowej z lakierowanego płótna, t. zw. końskiej. Niepraktyczna jest rolkowa taśma stalowa, która, jakkolwiek się nie rozciąga i nie strzępi, to rdzewieje i jest łamliwa.

Trzecim pomiarem jest **obwód nadpęcia,** czyli t. zw. „pod kolanem". W mierzeniu nadpęcia popełniane są omyłki, dające błędne określenia jego grubości. Obwód ten należy wymierzać taśmą, obejmując nią nadpęcie na wysokości $^1/_4$ długości kości nadpęcinowej (od góry), co się równa odległości 3 — 4 palców od stawu napięstkowego, jak wskazuje linja AB na rys. 5.

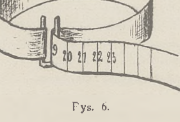
Jedynie ta linja wykaże prawdziwy obwód. Bowiem miara, pobrana wyżej tej linji, wykaże znaczniejszy obwód z powodu kości pręcikowych, przylegających do kości nad



Rys. 5.

pęcia i rozrastających się pod stawem napiąstkowym; również miara wzięta na środku nadpęcia okaże się większą z powodu często zdarzającego się zgrubienia ścięgien-zginaczy. Przy mierzeniu należy zwracać uwagę na stan ścięgien, oraz obecność martwiaków i bukszyn, co wszystko wpływa na miarę obwodu. Taśmę należy zaciskać bardzo lekko; nieco silniej tylko zimą, kiedy noga porasta bujniejszym i grubszym włosem.

Przy kupnie-sprzedaży jest pożyteczne mieć ze sobą taśmę, dla sprawdzenia rzeczywistej miary obwodu, nie polegając całkowicie na „wyrobionem oku", gdyż często cienka na oko kość, patrząc na nią z boku konia, okaże się dostatecznie grubą w obwodzie, a to z powodu jej okrągłości, która się zdarza u koni pospolitszych, lub zimnokrwistych, w przeciwieństwie do nadpęcia płaskiego u koni szlachetnych.



Fys. 6.

Do mierzenia obwodu nadpęcia najodpowiedniejsza jest specjalna miarka taśmowa, jak na rys. 6. Niszczy się jednak z powodu lichego gatunku taśmy.

O ile uwagi moje zostaną ogólnie przyjęte (w przeciwnym razie pożądana jest dyskusja), należałoby wystąpić do Departamentu Chowu Koni, oraz do Wojskowego Zakładu Remontu Koni z wnioskiem o ostateczne ustalenie sposobów mierzenia konia w życiu praktycznem i o wydanie obowiązujących przepisów, wykluczających liczne dotąd nieporozumienia.

Chodowiecki.
mjr.

Międzynarodowe zawody konne w New-Yorku i udział w nich ekipy polskiej w 1929 r.

Na międzynarodowe zawody konne w New-Yorku, odbywające się w czasie od 7 do 13 listopada, została wysłana ekipa polska po raz czwarty. W 1929 r. skład ekipy jeździeckiej przedstawiał się następująco: płk. dypl. Rudolf Dreszer d-ca 15 p. uł. Poznańskich jako szef ekipy, oraz por. Kazimierz Gzowski 15 p. uł. na koniach Readgledt (pochodzenia irlandzkiego, własność M. S. Wojsk. Centrum wyszkolenia Kawalerji, Grudziądz), Hamlet (pochodzenia amerykańskiego, własność majora Michała Toczka); porucznik Stefan Starnawski 20 p. uł. na koniach Fagas (pochodzenia niemieckiego, własność rtm. Leona Kona, 2 p. uł.), Pegaz (pochodzenia polskiego, własność rtm. Stan. Polnego, 7 p. Strzel. Konnych) i por. Władysław Zgorzelski, 15 p. uł. na koniach Donneuse (pochodzenia francuskiego pełnej krwi, własność ppłk. Karola Römmla) i Lecharo (pochodzenia węgierskiego, własność majora Myczewskiego, 15 p. uł.). A zatem widzimy, że wybrany na zawody międzynarodowe do New-Yorku skład koni był wybitnie międzynarodowy, biorąc pod uwagę ich pochodzenie. W dniu 28 października wylądowaliśmy po jedenastodniowej podróży w New-Yorku, mając 10 dni czasu na doprowadzenie koni do porządku. Readgledt porucznika Gzowskiego wyszedł ze statku zupełnie kulawy, pozostałe konie przebyły podróż zupełnie dobrze i były w dobrej formie. Zaczęliśmy natychmiast systematyczny trening, przygotowując konie do konkursów zresztą bardzo trudnych, gdyż przeszkody były w roku 1929-ym wyższe i trudniejsze, aniżeli w latach ubiegłych. Do konkursów poza ekipą polską, która posiadała materjał koński najsłabszy, natomiast bardzo dobrze ujeżdżony i doskonale naskakany — stanęły jeszcze 4 ekipy innych narodowości, m. in. ekipa włoska w składzie 5 oficerów i 8 doskonałych i świetnie przygotowanych koni. Muszę specjalnie podkreślić nazwiska tych oficerów, którzy w roku 1929 wygrali prawie wszystkie „Puhary Narodów" w Europie (jeden przegrali w Szwajcarji), stąd też stanowili dla nas najpoważniejszą konkurencyjną ekipę. Byli to, płk. Amalfi szef ekipy, oraz kapitanowie: znany jeździec świata Lequio, pozatem doskonali Bettoni, Formigli i Lombardo, wszyscy oni byli na międzynarodowych zawodach konnych w Warszawie. Przechodzę następnie do ekipy kanadyjskiej, która przybyła w składzie 4-ch ofic. i 8 wybitnych koni, jednakże pod wielu względami ustępowała ekipie włoskiej. Ekipa Irlandczyków składała się również z 4-ch ofic. i 8 wprost fenomenalnie fantastycznych koni, o niebywałej inteligencji i potędze skoku. Uważam osobiście konie irlandzkie za najlepsze i bodaj najpodatniejsze do tego rodzaju zawodów, jak konkursy hipiczne przedewszystkiem, a pozatem do polowań. Wreszcie ekipa amerykańska składała się z 7 oficerów i 16 koni. Nadmienić tu muszę, że amerykanie zrobili kolosalne wprost postępy w sztuce jeździeckiej, a mając ku temu wszelkie warunki i przedewszystkiem doborowy materjał koński, (cena za konia waha się między 5 — 9 tysięcy dolarów) tworzą już dziś bardzo poważną konkurencję. Wymienić tu należy majora Chamberlaina, kapitana Bratforda i por. Thomsona, jako doskonałych jeźdźców, wszyscy trzej byli w Poznaniu i w Warszawie na międzynarodowych zawodach konnych. Pozatem w konkursach mieszanych, (ogólne dla wszystkich) brało udział sporo amazonek, jeźdźców cywilnych, trenerów, chłopców stajennych, a nawet i murzynów—na świetnych i bardzo drogich koniach, przeważnie jednak bardzo źle, lub wcale nieujeżdżonych i bardzo źle naskakanych. Reasumując to wszystko, łatwo jest skonstatować, iż konkurencja była nader poważna, biorąc pod uwagę wartość naszych koni w stosunku do koni innych narodowości — a więc przedewszystkiem co do ich klasy, a następnie przeważającej ilości — mieliśmy w stosunku do innych ekip 75 proc. szans mniej we wszystkich konkursach. Przewodniczący, płk. Dreszer, postanowił konie nasze specjalnie oszczędzać na „Puhar Narodów" przedewszystkiem, a następnie na parę tylko poważniejszych konkursów, obawiając się zbytniego przemęczenia, w razie brania udziału we wszystkich konkursach. Mieliśmy sporo trudności ze stajniami, z ulokowaniem koni wygodnie w boksach; następnie z furażem t. j. owsem, który był prawie zupełnie pusty, tak że przez 2 — 3 dni konie nasze nie chciały go wcale jeść. Następnie na ogólnej ujeżdżalni było wprost niemożliwie pracować, gdyż w czasie jazdy biegało luzem po ujeżdżalni około 40 koni. Wszystkie trudności usunął i pomyślnie załatwił dla nas, wicekonsul polski w Winnipegu (Kanada) pan Roman Lacher.

A teraz w streszczeniu przejdę do samego przebiegu konkursów.

Otóż najważniejszą i najcenniejszą nagrodą w Ameryce jest „Puhar Narodów" (International Military Trophy), do której specjalną wagę, tak jak nigdzie w innym kraju, przywiązuje całe społeczeństwo amerykańskie, no i naturalnie polonja amerykańska, a to z powodów wchodzących w grę ambicji poszczególnych narodowości. Z całą też starannością przygotowaliśmy się specjalnie do jej wygrania, rezygnując z całego szeregu mniejszych konkursów. Jak dalece posunięte jest zainteresowanie wśród publiczności amerykańskiej i jaką wagę przykładają do konkursu o „Puhar Narodów" świadczy fakt, że w dniu rozgrywki było 20 tysięcy widzów na trybunach w gmachu t. zw. Madison Square Garden, a parę tysięcy ludzi oblegało formalnie gmach, nie mogąc dostać się do środka i czekając definitywnej wiadomości, jaki zespół i której narodowości zwyciężył. Puhar Narodów wygraliśmy z 2½ punktami karnemi przed włochami, którzy mieli 6½ punktu karnego, amerykanami 8 punktów karnych, irlandczykami i wreszcie kanadyjczykami. Par-

cours składał się z 10 przeszkód, wysokości około 150 cm. i szerokości 250 cm., przeważały przeszkody pionowe, a jedyną szeroką był triple bars, mający 150 cm. wysokości i 250 cm. szerokości. Wszystkie przeszkody były z takietami (cienkie listewki z desek, położone na górnej części każdej przeszkody). Błędy liczyły się następująco: takieta ½ punktu karnego, zrzucenie przeszkody tylnemi nogami 2 punkty karne, przedniemi 4 punkty karne; norma czasu obowiązywała. Upadek jeźdźca, względnie wyłamanie, 1 punkt karny. Pozatem ekipa polska wzięła udział w ciężkim konkursie zespołowym o puhar: „The Westchester Challenge Cup". Konkurs ten wygrał zespół włoski, mając 3 punkty karne, drugie miejsce zajęła ekipa polska 5 punktów karnych; trzecie cywilna ekipa amerykańska 14 punktów karnych. Do konkursu tego stanęło 14 zespołów t. j. 2 zespoły włoskie, 2 irlandzkie, 2 kanadyjskie, 4 amerykańskie wojskowe, 3 amerykańskie cywilne, 1 zespół polski. Przeszkody i warunki konkursu te mowy, najwyżej po korytarzu, wyłożonym derami, można było trochę pokłusować (około 20 koni).

Zachowanie się publiczności, w czasie konkursów i przy wręczaniu nagród, było do tego stopnia entuzjastyczne, że powstawał taki hałas i krzyki, połączone z oklaskami i przeraźliwem gwizdaniem, że coś podobnego trudno jest sobie wyobrazić. Każdy udany skok wywoływał burzę oklasków i okrzyków — co w dużej mierze denerwowało jeźdźców, no i naturalnie płoszyło konie. Trzeba było bardzo panować nad swoimi nerwami.

Poza konkursami wzięliśmy udział w wyścigach międzynarodowych na torze wyścigowym w New-Yorku, (Belmont-Park) na koniach amerykańskich.

W dniu 2 listopada 1929 r. por. Zgorzelski zajął w wyścigu płaskim międzynarodowym IV miejsce (udział brali oficerowie i jeźdźcy cywilni).

W dniu 5 listopada 1929 r. por. Gzowski wygrał wyścig płaski międzynarodowy na klaczy „Proposal" włas-



Por. 15 p. Uł. Kazimierz Gzowski, w skoku.

same, co w konkursie o „Puhar Narodów". Zdołaliśmy zwyciężyć 12 zespołów. Pozatem braliśmy udział w konkursach indywidualnych.

Poza temi konkursami, rozegrane zostały dwa konkursy t. zw konkurencje eksterjerowe — gdzie 75 proc. liczy się wykonanie konkursu (skoki przez przeszkody), a 25 proc. wygląd i budowa konia. W obydwóch tych konkursach por. Gzowski na Hamlecie, przechodząc wszystko bez błędu, a por. Zgorzelski w jednym z tych konkursów na Donneuse, również bez błędu, nie otrzymali żadnej nagrody. Widzimy, jaka klasa koni brała udział, jeżeli nie mając żadnego punktu karnego za konkurs, nie dostaliśmy nagrody, jedynie za wygląd serongtrong (budowę) naszych koni. Największa gazeta na świecie „The New-York Times", wyróżniała stale konie innych narodowości, podkreślając budowę, klasę etc. O koniach naszych wspominała tylko tyle, że są doskonale wypracowane, naskakane i ujeżdżone. Przeważna część poważniejszych konkursów rozgrywała się między godziną 8 wieczór, a 1 w nocy; stąd też o jakimkolwiek rozprężeniu koni nie było

ność amerykanina Simona; po wygraniu wyścigu, wobec licznie zebranej publiczności, odegrano hymn narodowy polski (udział w tym wyścigu brali tylko oficerowie. Startowało 10 koni).

Ogółem zdobyliśmy 11 nagród, w tem dwie zespołowe, t. j.:

I. nagroda zespołowa „Puhar Narodów".

II. nagroda zespołowa „Westchester Challenge Cup".

Pozatem wyniki indywidualne:

por. Kazimierz Gzowski 15 p. uł.

I nagr. Wyścig międzynarodowy klacz „Proposal".

II nagr. Potęga skoku „Readgledt".

II nagr. „The Jan Ciechanowski Challenge Cup" „Readgledt".

III nagr. Konkurs amerykański „Hamlet".

IV nagr. International Military Stake „Hamlet".

por. Stefan Starnawski 20 pł uł.

IV nagr. Or. Jumper, over triple bars „Pegaz".
por. Władysław Zgorzelski 15 pł. uł.
III nagr. Konkurs hipiczny „Donneuse".
II nagr. Or Jumper over triple bars „Donneuse".
V nagr. International Military Stake „Lecharo".

Po skończonych zawodach pozostaliśmy w Ameryce, za pozwoleniem Ministra wojny 18 dni, objeżdżając większe miasta, zamieszkiwane licznie przez Polaków.

Poza niesłychanie serdecznemi i entuzjastycznemi przyjęciami przez polonję amerykańską, byliśmy przyjmowani bardzo często przez kluby sportowe amerykańskie, które urządziły dla nas dwa polowania konne za lisem. Wieczorem natomiast w klubach jazdy konnej, w świetnych ujeżdżalniach musieliśmy się popisywać jazdą konną i skokami przez przeszkody na koniach amerykańskich, wobec licznie zebranej publiczności. (W jednym z miast, Buffalo, wieczorem było około 4 tysięcy widzów w ujeżdżalni klubu amerykańskiego).

Na zakończenie muszę nadmienić o nadzwyczajnej serdeczności i gościnności, jakiej specjalnie doznaliśmy od oficerów armji amerykańskiej, bez względu na rodzaj broni.

Kazimierz Gzowski.
por. 15 p. uł.

Nasze czołowe reproduktory 1929 r. (w świetle cyfr).

(Ciąg dalszy).

Doskonałe miejsce w obliczeniach naszych, wśrod czołowych reproduktorów, zajął urodzony w 1912 roku O s z c z e p (Sac-à-Papier i Cross Patty). 15 głów jego potomstwa wygrało 145.077 zł. z dość wysoką przeciętną wygraną 9.700 zł. na głowę, przyczem 5 głów, czyli 33 proc. biegało z dużem dla swych stajen pożytkiem.

Pierwsze potomstwo Oszczepa pojawiło się na torze jako dwulatki w 1923-cim roku i odrazu zwróciło na siebie uwagę wyścigowym talentem. Boruta (Hekata) we wszystkich wielkich dwuletnich wyścigach stale walczył z czołowymi rówieśnikami, doskonale biegała Baratarja (Prawda), dobrze Brzeszczot (Junaczka), Brenta (Sucha) Batuta (Roli Poli II). W 1924-ym r. klasową dwulatką okazuje się Cymbarka (Prawda). Wygrywa nagrodę Sernicką, Widzowa, wreszcie Borowna, bijąc tak wybitne dwulatki, jak Dunkierka, Donna Rosa, Demon i inne z tego znakomitego rocznika. W 1925-ym r. Boruta jako czterolatek poprawia się znacznie, biega doskonale i wygrywa między innemi nagrodę im. Prezydenta Rzeczypospolitej. W 1926-ym roku Boruta w nagrodzie im. A. Wotowskiego bije znakomitego Forwarda, jesienią zaś wybitnie dobrze biegają dwulatki Egmont (Roli Poli II) i Eskorta II (Bourgogne), z których pierwszy wygrywa nagrodę St. Wotowskiego (Próbną) i nagrodę Kruszyny (2-letni Produce). W 1927-ym roku Eskorta II wygrywa między innemi nagrodę im. L. Grabowskiego (3-letni Produce), doskonale biega Egmont, zwłaszcza na dystansach do 1600 mtr. włącznie. Jesienią tegoż roku dwuletnia wówczas Fabiola (Rózga) walczy z dość dobrem powodzeniem z czołowymi rówieśnikami. Dobrze biegają dwulatki Lanca (Renia) i Fantomas (Desmira). W 1928-ym roku Fantomas wygrywa Handicap Otwarty, dobrze biegają Egmont, Boruta, Eskorta II, Epilog (Hajteczka), a Fabiola nie zdobywszy ani jednej pierwszej nagrody wygrywa przeszło 20.000 zł. Nagrodę Rzeki Wisły przegrała do Galante, bijąc Menzalarič i 8 innych klaczy, Wielką Warszawską zaś do Erudyta (z tyłu 14 koni). W 1929-ym roku wreszcie Grom II (Gioconda) i Seminora (Sevilla), zajmują zaszczytne miejsca na liście czołowych dwulatków, Egmont zaś wśród starszych koni. Z pożytkiem dla swych stajen biegają Boruta i Moja Miła (Kobra).

Oszczep, jako syn Sac-à-Papier, w stadzie ks. Lubomirskich nie mógł pokrywać swych sióstr rodzonych i przyrodnich. Jednak okazał się dobrym reproduktorem, dającym biegające i trwałe potomstwo; (Boruta biegał 7 lat, Brzeszczot 6 lat, Egmont jest w treningu 5-ty rok, Fantomas 4-ty) a klasą swego potomstwa zabłysnął również, dając Cymbarkę, Eskortę II-gą i obiecującego na przyszłość Groma II-go i Seminorę.

Karjera wyścigowa Oszczepa wypadła podczas wielkiej wojny światowej, biegał w Austro-Węgrzech, w przeciągu 6-ciu lat, wygrał 14 1-szych, 18 2-gich i 13 3-cich nagród, na ogólną sumę 145.720 kor. Zdrowie więc musiał mieć odpowiednie.

Jest to ogier średniej miary, bardzo „racing like" suchy i szlachetny. Obecnie jest on własnością Departamentu Chowu Koni i wśród czołowych reproduktorów po śmierci Mości Księcia jedynym w prostej linji synem wielce zasłużonego dla polskiej hodowli Sac-à-Papier.

OSZCZEP og. gn. ur. w 1912 r. w st. ks. Lubomirskich.	Sac-à-Papier	Salisbury	Camballo	Cambuscan 19
				Little Lady 2
			True Blue	Oxford 12
				Smilax 32
		First Flight	Melton	Master Kildare 3
				Violet Melrose 8
			Selection	Hampton 10
				Preference 19
	Cross Patty	Bend'Or	Doncaster	Stockwell 3
				Marigold 5
			Rouge Rose	Thormanby 4
				Ellen Horne 1
		Patroness	Pellegrino	The Palmer 5
				Lady Audley 1
			Patronage	Prime Minister 27
				Rigolboche 11

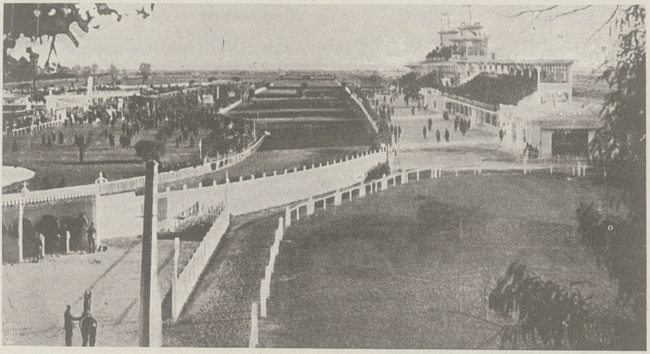
* *
*

Potomstwo nabytego w Anglji dla Departamentu Chowu Koni przez p. St. Szucha King's Idler'a (Lomond i In Sight) w ubiegłym 1929-ym roku w liczbie 25 głów wygrało 269.998 zł., z wysoką przeciętną wygraną 10.800 zł. na głowę, przyczem wśród dzieci jego znalazło się 9 głów, czyli 32 proc. koni w stajniach wyścigowych pożądanych, a między nimi... Faust!

Potomstwo King's Idler'a pojawiło się po raz pierwszy na torze jako dwulatki w 1926-ym roku i odrazu Oleś (Artemis), Farmazon (Blitzmädel), Ententa (Enigma), a nawet półkrwi Kinmal (Malakka) i Kochany Książe (Nedjide) zarekomendowały się dobrze, przyczem Oleś zwrócił na siebie uwagę zwycięstwem nad Figaro i Falą III-cią. (Pierwszy wkrótce wygrywa nagrodę Borowna, Fala III nagrodę Widzowa).

Polski. Bascule, Farmazon, Oleś, Resonnance B. W., Hora (Saffi), Guzohan (Another Attempt) i Latawiec zdobywają poważne sumy pieniężne.

Z powyższego widzimy, że King's Idler, jako reproduktor, zdolny jest spłodzić konia tak wysokiej klasy jak Faust, który zadziwia swoim niezwykłym talentem galopowania, zdolny jest również dać cały szereg wyścigowców o potężnych mechanizmach i niezwykle odpornych organizmach: Oleś w przeciągu swej 2, 3, 4 i 5-cio letniej karjery wyścigowej wygrał 56.810 zł., pozostał jeszcze w treningu i nigdy na nim nie zauważyliśmy bandaża. Niezwykle szybki i stający dobrze na nogi Farmazon, w przeciągu również 4-letniej swej karjery, wygrał 52.020 zł., w jesieni zeszedł z toru z nogami „jak sarna", i pozostał nadal w treningu. Bascule czysta „jak szkło" poszła do stada, wygrawszy w przeciągu 2-ch lat, 36.350 zł. Resonnance B. W. pozostała w treningu z nienaruszonemi ścięgnami, zdobywszy dotąd w przeciągu 3-letniej swej karjery 27.700 złotych. Piotrkowski derbista Kinmal biegając 4 lata wygrał 23.760 zł. i pozostał zupełnie cały nadal w treningu.



Ogólny widok toru wyścigowego w Nicei.

W 1927-ym r. doskonale biegają Oleś i Farmazon Dobrze Kinmal (derby półkrwi w Piotrkowie) Ententa. Jesienią duże nadzieje wyścigami swemi rokują dwulatki: Garonna (Rodija) wygrała 5 pierwszych nagród, Goldynga 2-ga w Nagrodzie Próbnej dla klaczy, 2-ga w dwuletniem Produce. Dobrze zapowiadają się Resonnance B. W. (Ira), Runa (Kalaena) i Grymas (Fantazja).

1928-ym roku Oleś i Farmazon biegają lepiej jeszcze, nierówno biega, lecz miewa doskonałe wyścigi Grymas (kaleka), doskonale na dystansach do 1600 mtr. włącznie biega Resonnance B. W., z powodzeniem Kinmal, Ententa, Elektor (Elfrida wys. pół krwi), piotrkowski derbista. Jesienią doskonale debiutuje dwulatek Latawiec (Lytta), wygrywając Próbną dla ogierów nagrodę, Bascule (Kentucky) wygrywa 13.700 zł. i wreszcie niezwyciężony w dwuletnim wieku Faust (Bomba) 6 zrzędu pierwszych nagród, w tem nagrodę Borowna. W ubiegłym 1929 roku wreszcie Faust wygrywa stylowo Produce, nagr. Kozienic i St. Leger, drugi w Derby, nagrodzie Jubileuszowej i Janowskiej, zdobywa rekordową sumę 131.718 zł., stając na czele wszystkich biegających w 1929 r. koni na torach

Urodzony w 1916-ym roku King's Idler ma obecnie 14 lat, jest więc w pełni stadnej potęgi. Jest to ogier potężnej budowy z wybitnemi dźwigniami, niezwykle przytem piękny i szlachetny. Zarzucają mu zły charakter, za jednego Fausta jednakże można mu darować wiele. Wartość tego syna King's Idler'a napewno przewyższa cenę zapłaconą za ojca w Anglji.

King's Idler'a dzierżawi od 1927-go roku p. M. Berson i w r. b. w jego stajni treningowej znajduje się po tym ogierze 6 dwulatków. Dotąd nie mieliśmy sposobności ich widzieć, lecz w stajni p. Z. Dobieckiego 2 l. og. gn. Czarczaf (Kaśka po Morganatic) bardzo dobre robi wrażenie.

Jako koń wyścigowy King's Idler wykazał nietuzinkowe zdolności, a przedewszystkiem żelazne zdrowie. Był w treningu w przeciągu 5 lat, biegał 38 razy, z cze-

go wygrał 7 pierwszych, 8 drugich i 6 trzecich nagród na ogólną sumę przeszło 6.000 Ł (około 250.000 zł.). Biegał przeważnie w dużych handicapach i był stale przerzucany z krótkich dystansów na długie i odwrotnie, co zniewala przypuszczać, że nie same tylko wygrane nagrody miano na względzie, lecz zrobiono na nim niejedno „uderzenie". Syn Lomond'a dowiódł jednak, że posiada zarówno speed, jak i staminę, gdyż wygrywał na dystansach od 1000 mtr. do 2600 włącznie, na dystansie 3200 mtr. był drugim pod wagą 9 st. 5 lb. (59½) za Spearwort'em 8 st. 3 lb. (52½), czyli że dawał zwycięzcy solidną wagę 7 kg. Najlepsze wyścigi miał King's Idler jako czterolatek w Syon Hcp. 1000 Ł, gdzie na dystansie 2600 mtr. pod ż. Bullock'iem pobił z wagą 8 st. 6 lb. (53½) 10 współzawodników. Jako pięciolatek wygrał w Newbury Summer Cup Hcp. 1500 Ł, z wagą 7 st. 11 lb. (49½) pod ż. Lane. Jako sześciolatek wygrał tąż samą nagrodę na dystansie 2400 mtr. pod żokiejem Archibald'em z wagą 8 st. 8 lb. (54½).

Z powyższego widać jasno, że King's Idler był stayer'em przedewszystkiem, a że nie był pozbawionym szybkości dowiódł, wygrywając jako trzylatek Wellington Three Yers Hcp. 500 Ł, na dystansie 1000 mtr., pod ż. Whalley, od 10 współzawodników, oraz w czteroletnim wieku, gdy pod ż. Bullock'iem wygrał Holiday Hcp. 500 Ł, na dystansie 1600 mtr. od 8-miu uczestników.

Piękny, prawidłowy, budowny, a bardzo szlachetny reproduktor ten zasługuje naszem zdaniem na najbaczniejszą uwagę pp. hodowców i więcej zasłużone w stadzie matki.

Dotąd pod tym względem faworyzowany nie był.

Wnuczki Sac-à-Papier i Rulera specjalnie, sądzimy, nadawałyby się do tego cennego reproduktora.

KING'S IDLER og. gn. ur. w 1916 r. w Irlandji.	Lomond	Desmond	St. Simon	Galopin	3
				St. Angela	11
			L'Abbesse de Jouarre	Trappist	1
				Festive	16
		Lowland Aggie	Alloway	Springfield	12
				Lady Morgan	5
			Agnes Sarum	Adieu	16
				Agnes Osborne	16
	In Sight	Winkfield	Barcaldine	Solon	23
				Ballyroe	23
			Chaplet	Beadsman	13
				M-me Eglentine	5
		Hazlehen	Hazlehatch	Hermit	5
				Hazledean	11
			Silvan Lake	Thurio	2
				Leven	19

* * *

Znakomicie zadebiutował, jako reproduktor, importowany z Francji, urodzony w Anglji Harrier (Harry of Hereford i Altcar), gdy w 1928-ym roku wśród nielicznej stawki jego potomstwa złożonej z 5 główznalazły się dwa tak obiecujące dwulatki jak Szeryf (Szerena) i Bohun II (Barbara Belle). W ubiegłym 1929-ym roku dzieci Harriera w liczbie 13-tu wygrały 81.083 zł. z przeciętną wygraną 6.200 zł. na głowę, przyczem czworo z jego potomstwa zaliczyć trzeba do mniej, lub więcej pożytecznych.

Oprócz wspomnianych wyżej Bohuna II i Szeryfa, które w przeciągu dwóch lat wygrały przeszło 90.000 zł. i walczyły niejednokrotnie z pewnem powodzeniem wśród najlepszych swych rówieśników — doskonale zarysowała się dwulatka Lalita Liana (Laïs), dobre wyścigi miał nawet Bachmat (Karabela), zaklęty jakby na drugiem u celownika miejscu, z pożytkiem dla stajni biegała Branka II (Rose de l'Enfer).

Młody ten ogier, pięknej budowy i krwi, wnuk John O'Gaunt'a z jednej strony, z drugiej Persimmona, nie mógł dotąd jeszcze ustalić, jako reproduktor, swej reputacji, okazał się jednak zdolnym dawać wartościowe egzemplarze, zasługuje więc na uwagę tembardziej, że karjera wyścigowa jego była więcej niż dobra. Ojciec Harrier'a, Harry of Hereford, jest jednym z najlepszych i najmłodszych przedstawicieli w Anglji cennej krwi Isonomy, która u nas ma doskonałe tradycje w historji hodowli i turfu, jest przytem ojcem znakomitej Ruty, zwyciężczyni całego szeregu klasycznych nagród z lat 1922-go, 1923-go i 1924-go, niezwyciężonej przytem w swoim czasie dwulatki.

Harrier, urodzony w 1917 r., biegał w ojczyźnie swej Anglji z dużem powodzeniem. Wygrał w barwach lorda Derby nagrody Duke of York Stakes, Liverpool Plate, (pobił Kentish Cob'a), County Cup, Midland Breeders Foal, Loncashire Handicap dwukrotnie, Round Cours Handicap i wiele innych. W Jockey Club Cup w Newmarket był drugim, w Cesarewitch Stakes w Newmarket trzeci. Ogółem wygrał około 5000 Ł. Po skończonej karjerze nabyty został na reproduktora do Francji, gdzie pokrywał klacze po 2.000 frc. W 1925-ym r. nabyty został przez J. hr. Alvensleben-Schönborna z Ostromecka, gdzie się obecnie znajduje.

HARRIER og. gn. ur. w 1917 r. w Anglji	Harry of Hereford	John O'Gaunt	Isinglass	Isonomy	19
				Deadlock	3
			La Fleche	St. Simon	11
				Quiver	3
		Canterbury Pilgrim	Tristan	Hermit	5
				Thrift	10
			Pilgrimage	The Palmer	3
				Lady Audley	1
	Altcar	Persimmon	St. Simon	Galopin	3
				St. Angela	11
			Perdita II	Hampton	10
				Hermione	7
		Alt Mark	Marcion	Royal Hampton	11
				Emmeline Maria	16
			Altiora	Glendale	11
				Althaea	9

* * *

Niezbyt szczęśliwie biegało dotąd potomstwo młodego reproduktora Ballyherona (Santoi i Anxious) ur. w Anglji w 1918-ym roku, który w ojczyźnie swej biegał

jako 2 i 3-latek i wygrał 5.356 Ł, a między innemi Irlandzkie Derby w 1921-ym roku.

W ubiegłym 1929-ym roku potomstwo Ballyherona w liczbie 17 wygrało 72.200 zł., z przeciętną nizką wygraną 4247 zł. na głowę, przyczem 5-ro jego dzieci, czyli 30% biegało dla stajen swych z pożytkiem.

Najlepsze wyścigi wśród jego potomstwa miał dotąd Valibal (Valailles), który jako dwulatek poważnie szwankował, jednak w końcu jesiennego sezonu 1928 r., na 6 startów zdążył jeszcze wygrać 3 pierwsze, 2 drugie i jedną trzecią nagrodę. Następnie w zimie dość ciężko chorował, początkowo biegał słabo, lecz na jesieni miewał przebłyski klasy i w dobrych towarzystwach wygrał 10.790 zł. Dobre wyścigi, trzylatkiem zwłaszcza, miewał Zbir (Maleńka) omal, że nie derbista z 1928-go roku i wcale dobry rodzony brat jego, zeszłoroczny dwulatek Bimbus, który kilkakrotnie starał się walczyć z czołowymi dwulatkami 1929-go roku. Zeszłoroczne dwulatki Hardwar po Baratarji (padł), a zwłaszcza Hegira, córka wybitnej w swem stadzie matki Bourgogne, która dała Ferganę i Eskortę II-gą, aczkolkwiek biegały z pożytkiem dla swych stajen, do pewnego stopnia zawiodły i do klasy ich niestety zaliczyć trudno.

Orzec coś konkretniejszego na zasadzie tak krótkiej karjery młodego reproduktora byłoby przedwcześnie. Syn Santoi, derbista irlandzki, zbyt miał dobrą karjerę wyścigową, by nie miał osiągnąć z czasem lepszych rezultatów swej stadnej działalności, widocznie dotąd niedość się jeszcze zaaklimatyzował. Rodowód Ballyherona, skonstruowany na zewnętrznym inbreed'zie na Speculum (Vedette), jest bez zarzutu, a ojciec jego Santoi z Countess Torby, córką Morganatic'a, dał, jak już uprzednio wspominaliśmy, klasowego Santorba, który wygrał na pierwszorzędnych torach Anglji 8.588 Ł, a w Ascot Gold Cup pobił słynnych Salmon Trout'a i St. Germansa. Zbyt słaba była dotąd krótka karjera stadna Ballyherona, by mogła być miarodajna.

W bieżącym sezonie kopulacyjnym Ballyheron stanowi w Goślubiu, pow. Łęczycki u bar. Maltzana.

BALLYHERON og. gn. ur. w 1918 r. w Anglji	Santoi	Queen's Birthdey	Hagioscope	Speculum	1
				Sophia	23
			Matilda	Beauclerc	10
				Simony	11
		Merry Wife	Mery Hampton	Hampton	10
				Doll Tearsheet	22
			Connie	Pero Gomez	27
				Hilarity	1
	Anxious	Eager	Enthusiast	Sterling	12
				Cherry Duchess	27
			Greeba	Melton	8
				Sunrise	1
		Mint Agnes	Minting	Lord Lyon	1
				Mint Sauce	1
			Red_Agnes	Hagioscope	23
				Dolly Agnes	11

* * *

Dość dobry procent pożytecznych koni dał B o b (Palmiste i Belle Dame), ur. w Rosji w 1911 roku. Potomstwo jego w liczbie 17 główn wygrało 109.310 zł., co daje przeciętną wygraną 6.430 zł. na głowę, przyczem 5-ro z jego potomstwa wygrało powyżej 10.000 zł. każde. W roku ubiegłym lwią część względnego powodzenia, osiągniętego przez swoje potomstwo, Bob zawdzięcza staremu sprinter'owi Dzirytowi (Belgja), oraz czterem steeplerom: Bajecznej (Perła), Horodence (Warta), Hrabiance (Praga), oraz Gwałtowi (Niniche), które w piątkę zapracowały 84.080 zł.

Najbardziej klasowym z dzieci Boba był prawdopodobnie Grzmot (Neck or Nothing), pół brat po matce klasowych Koronacji i Karsa, lecz biegając dwulatkiem bez treningu zatracił „speed", bez którego wyścigowiec klasą być nie może. Wygrał jednakże w trzyletnim wieku w r. 1926-ym 16.120 zł., co przy obecnej wysokości nagród, stanowiłoby sumę prawie potrójną. Klasowy flyer Dziryt w przeciągu swej karjery wyścigowej wygrał około 80.000 zł., pomimo iż kulminacyjny punkt jego karjery był również w czasach, kiedy nagrody były znacznie niższe. Dużo wygrał wyborny steepler Gwałt, wygrywając wielkie wyścigi z przeszkodami w najlepszych towarzystwach. Hrabianka i Horodenka, pomimo iż jako steeplerki zaczęły się dopiero wyrabiać, rokują w tym kierunku duże nadzieje. Na doskonałych steeplerów zanosiły się w swoim czasie Bob II (Flambo) i Fant (Ba Jaka), które przedwcześnie zakończyły swoją karjerę wyścigową.

BOB og. gn. ur. w 1911 r. w Rosji.	Palmiste	Le Sancy	Atlantic	Thormanby	4
				Huricane	3
			Gem of Gems	Strathconan	11
				Poinsettia	4
		Perplexite	Perplexe	Vermout	3
				Peripetie	26
			Klacz po	King Tom	3
				Mincemeat	3
	Belle Dame	Dunure	St. Simon	Galopin	3
				St. Angela	11
			Sunrise	Springfield	12
				Sunray	1
		Bengali	Gunnersbury	Hermit	3
				Hippia	4
			Braganza	Energy	27
				Blonde	6

* * *

Syn francuskiego derbisty Palmiste'a, po matce z zasłużonej w Borowieńskiem stadzie linji Blonde (Braganza, Beyerly, Bengali, Brassiere, Bursa, Brangena, Brave Maid), która dała nietylko zwyciężczynie klasycznych nagród, lecz i wybitne matki w hodowli—jako reproduktor dotąd był stanowczo nie dość wyzyskany. Pomimo iż matki miewał doskonałe. Przeważnie coś tam brakowało w wychowaniu i treningu jego potomstwa.

Jako koń wyścigowy Bob odznaczał się przedewszystkiem ogromną szybkością i biegał znakomicie zwłaszcza na krótkich dystansach, co mu nie przeszkodziło jed-

nakże wygrać na dystansie 2 w. 378 a. (około 2800 mtr.) Nagrodę Cesarzowej w Petersburgu (Rosyjskie St. Leger).

* *
*

Dziwnym zbiegiem okoliczności na listę czołowych reproduktorów, których potomstwo wygrało w Polsce powyżej 60.000 zł. dostał się W i t e ź (Mości Książe i Hekata) ur. w 1918-ym r. w stadzie ks. ks. Lubomirskich, dzięki swej córce, klasowej Ferganie (Bourgogne), która ojca swego wprowadziła na tę listę i w przeciągu dwóch lat na niej utrzymała. Z ogólnej sumy 185.803 zł., wygranej w przeciągu trzyletniej działalności stadnej Witezia przez 5-ro jego potomstwa, znakomita „racerka" ta wygrała 160.650 złotych, w czem w 1928-ym i 1929-ym roku klasyczne nagrody: Produce 3-letni, St. Leger, Janowską, im. A. Wotowskiego, Jubileuszową i Sac-à-Papier, bijąc 3 krotnie (na 5 spotkań) znakomitego Forwarda. Reszta potomstwa Witezia, wnuka Sac-à-Papier zrodzona z połączenia z córkami tegoż Sac-à-Papier jak: Nasza Pani, Rola i Reduta, biegały słabo, lub nawet zupełnie źle. Czy winne tu kazirodcze wprost połączenia, czy zbyt niska klasa reproduktora, odpowiedzieć trudno. Skłonni byśmy jednakże byli pierwszy wypadek uznać tu za przyczynę decydującą.

Witeź na torze zbytnio się nie odznaczył, chociaż tak ze strony ojca jak i matki wiele można było po nim oczekiwać. Ojciec i na torze i w stadzie dowiódł, że był pierwszorzędnym racer'em i później reproduktorem. Matka zaś Witezia, Hekata, (Carlton i Namouna), była półsiostrą znakomitego Kartacza, zwycięzcy u nas Midle Park Plate. Derby (z 7-ma funtami nadwagi), oraz nagr. Cesarzowej w Petersburgu (Rosyjski St. Leger), w stadzie zaś dała Borutę, który w swej długiej karjerze wyścigowej miewał przebłyski klasy. Trudno jednakże dziwić się hodowcom, że ogierowi, który na torze wysokiej klasy nie wykazał, matek w stadzie zasłużonych nie powierzają. Z córek Bourgogne jednakże, ani Eskorta II córka Oszczepa, ani tembardziej Hegira, córka Ballyherona, klasą córce Witezia — Ferganie nie dorównywują.

WITEŹ og. kaszt. ur. w 1918 r. w st. ks. ks. Lubomirskich	Mości Książe	Sac à Papier	Salisbury	Camballo	2
				True Blue	32
			First Flight	Melton	8
				Selection	19
		Izbica	Carlton	Pell Mell	2
				Bonny Spec	10
			Tempete	Dunure	1
				Szende	4
	Hekata	Carlton	Pell Mell	Y. Melbourne	1
				Makeshift	2
			Bonny Spec	Speculum	1
				Bonny May	10
		Namouna	Friar's Balsam	The Hermit	5
				Flower of Dorset	2
			Welcome Gift	Cylinder	8
				Covert Coat	5

(Dok. nast.) *Józef Szempliński.*

Exposé hr. Józefa Brezy w sprawie konkursów.

(Dokończenie).

Dziesięciolecie.

A jaki jest prestiż naszej ekipy za granicą, z którego nie dosyć, a nawet zupełnie nie zdają sobie sprawy w kraju, na to jaskrawy dowód wpadł mi w ręce w ostatniej chwili po napisaniu tej pracy przypadkowo w książce Gustawa Rau „Die Reiterkaempfe bei den Olympischen Spielen 1912, 1920, 1924, 1928. Podaję go w dosłownem tłómaczeniu: „Polacy byli zupełnie pierwszorzędni. I oni przyjęli sposób włoski, mają jednakże przy tem wiele indywidualnych zalet, jak przedewszystkiem frapującą giętkość i umiejętność dostosowania się do konia we wszystkich sytuacjach Dobre ręce. miękkie pyski końskie. Konie ich w typie nie są równe. Mają jednakże w galopie i w skoku wszystkie jeden styl. Chętnie idą naprzód, potężnie się rozciągają, zawsze długie szyje. Jako wyrównanie całego stylu, jako miękkość i giętkość, polska ekipa była tem, co się widziało najlepszego. Charakterystyczne dla całego wyszkolenia jest cudowne rozciąganie się koni w skoku. Takie wystąpienie ekipy może być tylko rezultatem wieloletniego specjalnego wypracowania*).

Co znaczą słowa „konie w typie nierówne, mają w skoku i w galopie wszystkie ten sam styl", albo „jako wyrównanie całego stylu", albo „dla całego wyszkolenia" wreszcie, „takie wyszkolenie może być tylko owocem wieloletniego specjalnego wypracowania". Jest to największe

*) Die Polen waren ganz vorzuglich. Auch sie haben die italienische Manier übernommen, zeigen jedoch dabei viele individuelle Vorteile, wie vor allen eine geradezu frappierende Geschmeidigkeit und Anpassungsfähigkeit an das Pferd in allen Situationen. Gute Hände, weiche Pferdemauler. Ihre Pferde sind im Typ ungleich, haben aber im Galoppieren und im Sprunge alle dieselbe Art: bereitwilliges Gehen, machtiges Strecken, immer lange Halse. An Ausgeglichenheit der ganzen Art, an Weichheit und Geschmeidigkeit war die polnische Equipe das Beste, das man sah. Bezeichnend für die ganze Ausbildung ist die wunderbare Streckung der Pferde im Sprung. Solches Auftreten ist nur durch eine langjahrige Spezialausbildung möglich.

uznanie, jakie instruktora ekipy mogło spotkać i to z pośród konkurującego narodu, — a tym jest Rómmel.

Jabym jeszcze dodał do tego opisu jedno, że on sam jako jeździec zawsze błyszczał pewną zaletą, która jest najtrudniejszym momentem włoskiej jazdy, jest to niezawodność sprężyny przed skokiem, wtedy kiedy włosi mówią: „tsa" Tę wielką zaletę umiał on przelać na swych uczni, i ona przedewszystkiem naszą ekipę w tem dziesięcioleciu charakteryzowała. Oby to trwało jaknajdłużej! Poruszył ją Rau trochę słowami „bereitwilliges Gehen"!, ale to za mało według mego pojęcia.

To jest ten sekret, który muszą uchwycić i utrzymać ci, którzy chcą być między najlepszymi na trudnych konkursach świata, — ten sekret, do którego bez talentu zbliżyć się nie można, albo bez konia dobrze postawionego, który jest najgłówniejszym celem szkoły Caprillego i najwyższym szczeblem nauki jego.

Rezultat ten po raz drugi w tym roku nasuwa mi pytanie, co my zrobimy, aby święcić dziesięciolecie sportu konnego, który między wszystkimi sportami w tym czasie pierwsze zajął miejsce i szeroko imię Polski rozgłosił fanfarami zwycięstwa. Powtóre, co zrobimy, aby podziękować twórcy tego tryumfu Rómmlowi. Już to Polska nie jest narodem wdzięcznym za życia dla tych, którzy dla niej coś zrobili (trochę po ich śmierci w ostatnich czasach się poprawiła vide Sienkiewicz, Słowacki, Lelewel).

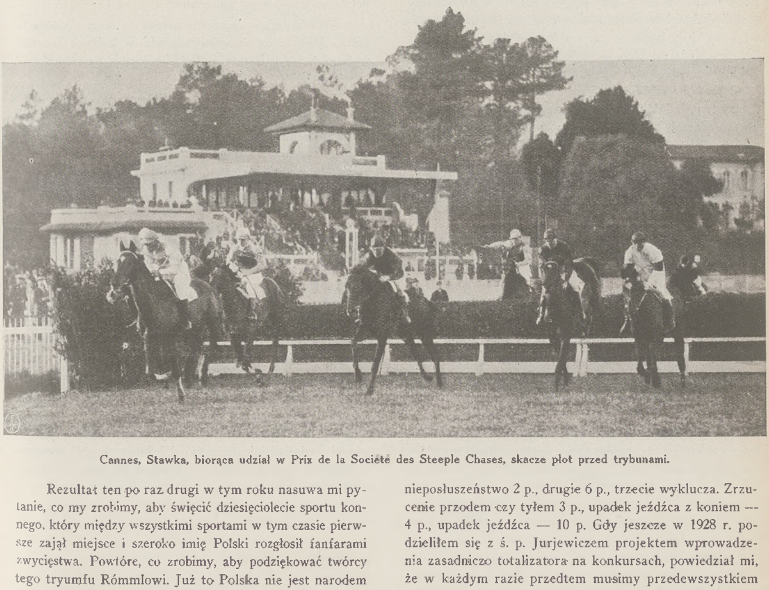
Dotąd wiem tylko, że Rómmel podał się do dymisji. To też tembardziej coś w tym względzie uczynić musimy, a podkreślenie dziesięciolecia i uznanie pracy jego, będzie zmuszeniem do myślenia o przeszłości.

UWAGA. Cytując wyjątek z książki Raua, którego zawsze chętnie czytam, muszę nadmienić, że się z jego wywodami (Schlussfolgerungen), co do starego i nowego systemu jazdy i ich różnicy nie mogę zgodzić. Dlatego ten temat w przyszłych zeszytach „Jeźdźca i Hodowcy" poruszę specjalnie.

Uwagi końcowe.

Przytoczone moje projekty sądzenia miały na celu przedewszystkiem jasność i wyraźność punktacji jury dla publiczności — a to wszystko ze względu na totalizatora, bez którego sport konkursowy polski, wobec kolosalnie zwiększającej się konkurencji materjału końskiego, na dotychczasowej wysokości, w stosunku do innych krajów, utrzymać się nie będzie w stanie. Zawsze zakładający się w razie przegranej, ma tendencję do krytykowania wyroku. Gdy mój projekt stanie się ciałem, — krytykować nie będzie gdzie. Wszystkie możliwości dwóch zdań, a nawet dwóch przypuszczeń w ten sposób są usunięte. Jedno nieposłuszeństwo 2 p., drugie 6 p., trzecie wyklucza. Zrzucenie przodem czy tyłem 3 p., upadek jeźdźca z koniem — 4 p., upadek jeźdźca — 10 p. Gdy jeszcze w 1928 r. podzieliłem się z ś. p. Jurjewiczem projektem wprowadzenia zasadniczo totalizatora na konkursach, powiedział mi, że w każdym razie przedtem musimy przedewszystkiem dojść do tego, żeby jury było nieomylnem i taką u publiczności miało opinję. Temu wymaganiu zaprojektowana przezemnie forma sądzenia w zupełności odpowiada, a prócz tego gra na grupy wyklucza podejrzewanie jeźdźca o nieprawidłową jazdę.

W ostatniej chwili usłyszałem zdanie, że słuszniej byłoby liczyć każde nieposłuszeństwo, bez względu, czy ono miało miejsce przed jedną, czy przed dwoma przeszkodami. Dobrze. Zgadzam się na to, gdyż jedno wyłamanie może być przypadkiem, chwilowem przestraszeniem



Cannes, Stawka, biorąca udział w Prix de la Societe des Steeple Chases, skacze płot przed trybunami.

się. Drugie przed tą samą przeszkodą zdradza już złe postawienie, czy niewyrobiony charakter, przykre przyzwyczajenie — jednem słowem wyraźną wadę. Trzecie wyłamanie wskazuje, że koń na ten konkurs się nie nadaje, zatem powinno go dyskwalifikować. Mnie głównie chodziło o jasność dla grających.

Co do zrównania przodu z tyłem, pytałem tej wiosny o zdanie płk. Amalfiego i on nic przeciw temu nie miał. A właśnie tam oczekiwałem może opozycji z powodu tego, że ich doskonałe postawienie konia daje im szanse przy najsubtelniejszem różniczkowaniu.

Umocnienie położenia drągów proponuję na początku mojej pracy, idąc za przykładem hr. Antonelli w Rzymie, — w tym celu, żeby konie lepiej skakały i nie lekceważyły przeszkód.

Z powodu bowiem zaprowadzenia przez Francuzów konkursów, w których decyduje szybkość (za czem reszta iść musiała, chcąc u nich wygrywać) — konie zaczęły gorzej skakać i drągi zrzucać, więc drągi trzeba umocnić, do czasu kiedy konkursy na szybkość wyjdą z mody. „To jest przekleństwo złego uczynku, który w dalszym ciągu złe musi rodzić". Sam w roku zeszłym w P.Z.J. przeciw konkursom na szybkość występowałem. Przy tym stanie rzeczy twardo leżące drągi mają tę słabą stronę, że równo wynagradzają konia bębniącego po przeszkodach, jak czysto skaczącego, gdy łatwo spadające muszą konia à la longue demoralizować. Są one zatem mniejszem złem.

Minęły czasy, kiedy pełnej krwi Conspirateur skoczył moralnie 2.55 (zrzucił belkę zadnią nogą, więc nie byłby upadł, gdyby przeszkoda była fixe), a zaraz potem czysto 2.35, czasy, kiedy na każdym większym konkursie było kilka rekordów po 2.20 m. Dzisiejszy oficjalny rekord jest 2.10 m.

Refleksję tę na nowo mi nasunął referat hr. Andrzeja Żółtowskiego na Pierwszym Zjeździe Hodowców, który się domaga większego upodobnienia konkursów do polowań. I słusznie. Konkursy myśliwskie, w których decyduje szybkość są absurdem — plątaniną wyścigów z konkursami. Dla sprawdzenia szybkości są wyścigi. Zawody zaś hipiczne sprawdzają skok. Na polowaniu nie wolno wyminąć mastra, trzeba jechać tempem przez niego wskazanem, i kto go wyprzedzi bywa dyskwalifikowany. Master zastosowuje tempo do zwierzyny — prędsze za lisem, wolniejsze za jeleniem. Tak samo na konkursach nie powinno się ścigać, lecz panować nad tempem. Konkurs powinien być sprawdzianem konia myśliwskiego, idącego w ręku i w tempie, zależnem od woli jeźdźca. Ten jest najlepszym jeźdźcem w wyścigu czy konkursie, który to tempo najlepiej otaksować potrafi. Dlatego nie powinno się nagradzać tego, który jest najprędszy, lecz tego, którego szybkość jest najbardziej zbliżona do przepisanej normy, — bez względu na to, czy jest większa, czy mniejsza.

W jednym z pierwszych numerów pierwszego roku „Jeźdźca i Hodowcy" — Ekse krytykuje przyjęte niestety wszędzie, za wyjątkiem Anglji i S. Z. Ameryki P., konkursy myśliwskie z decydującą szybkością i przytacza jak Anglicy od nich odeszli. W Olympji w Londynie idzie konkurs taki. Zjawia się nieznany francuz na nieznanym koniu. Zostaje dwóch czystych Ekse i on. Idzie rozgrywka. Ekse robi błąd, francuz znowu bez karnego punktu. Publiczność aklamuje zachwycona, a jury winszuje entuzjastycznie. Trzeciego dnia na konkursie klasycznym, gdzie prędkość nie decyduje, jedzie znowu ten sam francuz, jedzie takim samym szalonym tempem, znowu ci sami dwaj czyści. Idzie rozgrywka. Na trzeciej przeszkodzie francuz się koziołkuje. Podnoszą go i pytają, dlaczego on tak prędko jechał. Odpowiada, że koń inaczej nie umie. Tableau... Zrozumieli anglicy, co nagradzali i od tej chwili wszystkie propozycje z decydującą szybkością skasowali. Było to w r. 1911 — zdaje się.

Propozycja konkursu, w którym decyduje szybkość, nietylko jest nieracjonalna, ale i niesprawiedliwa. Działa ujemnie na konie, a jeźdźcom daje nierówne szanse. Pierwszy jeździec nie wie, jak pojadą dalsi, ci jadą wolniej, gdyż tamci nie przejechali, a ostatni już ma zupełnie nadane tempo minimalne.

W Warszawie ówczesny prezes — mrgr. Wielopolski na Mokotowie skasował zawody, w których decydowała szybkość. Niestety wróciła i pokutuje na całym prawie świecie.

Ponieważ w tej pracy wyliczyłem wszystkie bolączki, dotyczące konkursów hippicznych w Polsce, — nie mogę przemilczeć jeszcze jednej rzeczy, która mnie specjalnie leży na wątrobie, i mimowoli nasuwa zwrotkę z Wesela Wyspiańskiego: „Miałeś chłopie złoty czub, Miałeś czapkę z pawich piór".

Jest to ostateczne zrezygnowanie z usług Eksego w Grudziądzu, gdzie był Głównym Instruktorem Wyszkolenia Kawalerji.

Chociaż jego odejście jest jurydycznie usprawiedliwione przepisową granicą wieku, to jednak mogło być inaczej*).

W Rosji kiedyś Fillis mimo wieku około 70 lat został powołany na głównego instruktora wyższej szkoły oficerów kawalerji, w randze pułkownika (mimo że był cywilem), z pensją tą, którą pobierał w cyrku, i specjalnie dla niego ustanowionym mundurem. Tak wysoko ceniono jego wiedzę.

Dla wszechstronnego praktycznego użytku system włoski o wiele dalej prowadzi od jednostronnego systemu sztucznych ruchów Fillisa, — a mnie się zdaje, że Ekse ze wszystkich epigonów przedwcześnie (bez zostawienia żadnych dyrektyw ani notatek zgasłego Caprillego), nie wykluczając Włochów, najlepiej uchwycił to jak ten wielki mistrz jazdy rozumiał postawienie konia. Ostatnim dowodem jego „postawienia" jest Pegaz, który na wiosnę debiutował w Gdyni, a już w listopadzie pod pierwszorzędnym (ma się rozumieć) jeźdźcem por. Starnawskim wyciągnął dla nas Puhar Narodów w New Yorku, skacząc na zero, gdy dwaj drudzy mieli ½ i 1½.

Dlatego przykro, że nie jest Eksemu danem, jeszcze jakich lat dziesiątek lub dwa z pożytkiem służyć polskiemu jeździectwu, jako najwybitniejszy nauczyciel metody Caprillego. Szkoda!

---

*) Było to konsekwencją okrajania przez Sejm wydatków na armję.

Eclipse, najlepszy koń wszech czasów.

Eclipse urodził się dnia 5 kwietnia 1764 roku. W dniu tym przypadło zaćmienie słońca (Eclipse of Sun) i po nim też otrzymał źrebiec swe miano.

Eclipse był pierwszym produktem klaczy Spiletta, pochodzącej od Godolphina. Ojciec jego, Marske, zaliczai do szeregu swych przodków słynnego Darley Arabiana.

ECLIPSE

Spiletta	Marske
Regulus	Squirt
Godolphin Arabian	Bartlet's Childers
	Darley Arabian

Eclipse'a, który robił wrażenie konia miernego, sprzedał jego hodowca Duke of Cumberland, dwulatkiem handlarzowi koni Wildmanowi za sumę przekraczającą nieco 100 gwinei. Eclipse wychowywał się na łąkach i pastwiskach w pobliżu Epsom; widocznie wychów ten mu służył, bo posunął się wielce w rozwoju, przyczem jednak charakter jego i usposobienie stawały się coraz trudniejsze Zbliżyć można się doń było tylko z zachowaniem wszelkich ostrożności, a bronił się rozpaczliwie, gdy go ktoś chciał osiodłać i dosiąść. Czasami znowu był zupełnie spokojny i łagodny — aby nagle bez żadnego powodu zacząć szaleć.

Pewnego dnia opowiedział o tym ciężkim i nierównym usposobieniu Eclipse'a właściciel jego niejakiemu kapitanowi O'Kelly. Kapitan, który uważnie opowiadania wysłuchał, zwrócił mu uwagę na irlandczyka Sullivana, będącego u niego w służbie i wyraził przekonanie, że ów Sullivan dałby sobie z Eclipse'm radę. Wildman odnosił się początkowo z niewielkim zaufaniem do jego słów, ale kapitan tak przekonywająco opowiadał o nadzwyczajnych zdolnościach Sullivana, że w końcu Wildman zgodził się pomówić z nim osobiście. „Oswoję panu Eclipse'a tak, że będzie łagodny jak baranek, ale tylko pod tym warunkiem, że pan mój, kapitan O'Kelly będzie jego współwłaścicielem", oświadczył chytry irlandczyk. Wildman zgodził się na propozycję i przyjął do spółki O'Kellego, który zobowiązał się zapłacić połowę tej sumy, na którą oszacują Eclipse'a po pierwszym jego publicznym wyścigu, bez względu na to czy wygra, czy też nie. Sullivan wziął się do tresury i treningu Eclipse'a, który już po kilku dniach był łagodny, jak jagnię. W robocie okazał się Eclipse o całe niebo lepszy od wszystkich koni, które z nim galopowały, a o ostatnich jego galopach przed wyścigiem opowiadano sobie wprost fantastyczne rzeczy. Sportsmani, którzy chcieli zobaczyć ostatni galop Eclipse'a przed jego wyścigiem, doznali srogiego rozczarowania — gdyż zostali rozmyślnie wyprowadzeni w pole i przybyli na tor, już po jego galopie. Niedaleko łąki, na której był tor treningowy, zobaczyli jednak starą kobietę i u niej zasięgnęli języka. Kobieta na pytania, czy widziała galopy odpowiedziała: „Nie mogę powiedzieć czy to, com widziała był wyścig, lub też nie, ale widziałam wczas bardzo rano konia z białymi nogami, pędzącego w wielkim bardzo odstępie od innego konia, który musiałby biec chyba do krańca świata, by dogonić konia z białemi nogami".

Dnia 3 maja 1769 roku nastąpił w Epsom debiut Eclipse'a, który liczył już pięć lat; dosiadał go żok. Whiting. Przeciwnikami jego byli: 5 l. Gower, 6 l. kl. Chance i 6 l. kl. Plume. Dystans wyścigu wynosił 4 mile ang. (6436 m) i składał się z 2 „head" (2 przedbiegi, których zwycięzcy mieli się dopiero w rozgrywce zmierzyć). Eclipse przebył dystans pierwszego przedbiegu w 6 minut. Drugi przedbieg wygrał o tyle długości, że sędzia nie mógł już uwzględnić porządku reszty konkurentów, tak byli daleko zdystansowani.

Po wyścigu zapytał O'Kelly Wildmana, jak wysoko ocenia obecnie Eclipse'a. Wildman odpowiedział bez namysłu: „na 935 funtów". O'Kelly zapłacił natychmiast swoją część. Dnia 29 maja pobił Eclipse Creme de Barbe, 13 czerwca wygrał King's Price, 15 czerwca wyścig o zakład 50 funtów, 23 w Salisbury King's Price, 24 Gold Cup, następnie pobił Sulfphur'a na wystansie 4-ch mil ang., 25 lipca wygrał walkower'em wyścig o nagrodzie 100-gwinei, 27 wygrał w Lewes w dwuch przedbiegach King's Price, a w końcu 10 września zakończył sezon 1869 roku zwycięstwem w Lightfield.

W następnym roku wygrywa w pierwszym dniu sezonu dwa wyścigi w Newmarket, w pierwszym z nich pobił Bucephalus'a, którego dotychczas nikt pobić nie zdołał, w obydwu wyścigach cantrował przed swymi przeciwnikami.

Niesłychana ta serja zwycięstw Eclipse'a wzbudziła zazdrość innych właścicieli i Wildman, któremu doniesiono, że z różnych stron planują zamach na jego ogiera, zaczął się poważnie obawiać o życie Eclipse'a. Żył przeto w ciągłym strachu przed ewentualnem nieszczęściem i ostatecznie zaproponował swemu wspólnikowi Eclipse'a na własność za kwotę 1.500 funtów. O'Kelly sporządził w obecności Wildmana dwa woreczki, wkładając do jednego 2.000, a do drugiego 1.000 funtów; każdy z tych woreczków włożył do jednej ze swych kieszeni i zaproponował Widmanowi, by wyciągnął jeden z nich na los szczęścia — przyjmując sumę w nim zawartą, jako zapłatę za Eclipse'a. Wildman sięgnął po woreczek, zawierający 1.000 funtów, uparł się jednak, by mu O'Kelly wypłacił również tych osiem czy dziesięć złotówek, które znajdowały się w kieszeni, z której worek wyciągnął.

Zewsząd doradzano O'Kelly wycofać Eclipse'a z treningu, jeżeli nie chce się narazić na jego utratę. Ale O'Kelly nie przestraszył się pogróżek, przedsięwziął jednak wszystkie możliwe środki ostrożności. Eclipse pojawił się znowu na torze i wygrywał dalej wyścig po wyścigu. Dnia 4 października, po odniesieniu nowego zwycięstwa przez Eclipse'a, lord Grosvenor zaofiarował właścicielowi 11.000 funtów, niesłychaną na owe czasy kwotę, ale O'Kel-

ły zażądał za swego ogiera 500.000 franków, dożywotnią rentę roczną w wysokości 7.500 franków i trzy pełnej krwi klacze-matki.

Eclipse został zatem nadal własnością O'Kelly, który już sam zaczął się obawiać, by nie uczyniono na ogiera jego jakiegoś zamachu — otrucia były w owym czasie na porządku dziennym — i nie pozwolił z tego powodu, by Eclipse więcej biegał, przeznaczając go na reproduktora. Zgłoszenia klaczy były tak liczne, że O'Kelly był zmuszony wybierać tylko najwięcej odpowiednie. Stanówka wynosiła 70 funtów, a wszyscy ci, którzy nie wahali się jej uiścić, nie pożałowali tego. W przeciągu 30 lat wygrały produkty Eclipse'a 344 wyścigi; cyfra ta, zważywszy zwłaszcza, że w owych czasach nie urządzano codziennie wyścigów, i że poszczególny dzień wyścigowy składał się z kilku tylko gonitw, stanowi dziś jeszcze rekord.

W roku 1789 Eclipse zachorował w 26-tym roku życia i wkrótce potem zakończył swój żywot. Sekcja wykazała, że serce jego ważyło 13 funtów, a ukostnienie posiadało twardość stali. Szkielet jego przechowywany w muzeum jest po dziś dzień przedmiotem ciekawości i badań hipologów całego świata. Nigdy nie zdołał żaden koń zmusić go do galopowania i nigdy też nie „zasmakował" bata lub ostróg. Nie był może nie do zwyciężenia— nie został jednakowoż nigdy zwyciężony.

Janusz Włodzimirski.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Prezes Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce Albert hr. Wielopolski** powrócił z zagranicy i objął dnia 17 b. m. urzędowanie.

— **Pan Minister Rolnictwa** dekretem z dnia 14 lutego r. b. powierzył kierownictwo Wydziału Stadnin Państwowych w Departamencie Chowu Koni panu Witoldowi Poklewskiemu-Koziełł z Mniszkowa.

— **Zamknięcie zapisów na Handicapy Otwarcia** upływa z dniem 1 marca r. b., co pp. właścicielom stajen wyścigowych i menagerom przypominamy.

— **Komunikat.** Dnia 8 lutego r. b. Pan Minister zatwierdził następujące uchwały Komitetu do Spraw Wyścigów Konnych:

a) Terminy sezonów wyścigowych:

Łódź 14 dni, od 12 lipca do 10 sierpnia,
Piotrków 7 dni, od 15 sierpnia do 31 sierpnia,
Poznań 17 dni, od 1 czerwca do 15 czerwca i od 31 sierpnia do 21 września,
Bydgoszcz 13 dni, od 29 czerwca do 27 lipca,
Tarnowskie Góry 6 dni, od 3 maja do 13 maja,
Grudziądz 3 dni, od 19 czerwca do 29 czerwca,
Ciechocinek 3 dni, od 15 czerwca do 29 czerwca,
Lwów 25 dni, od 20 maja do 29 czerwca (18 dni) i od 10 września do 5 października (7 dni),
Lublin 6 dni, od 29 czerwca do 8 lipca,
Łuck 5 dni, od 8 maja do 18 maja,
Przemyśl 4 dni, od 31 sierpnia do 7 września,
Radom 4 dni, od 27 kwietnia do 4 maja,
Kielce 4 dni, od 11 października do 21 października,
Wilno 8 dni, od 11 maja do 1 czerwca,
Baranowicze 7 dni, od 4 czerwca do 22 czerwca,
Grajewo 3 dni, od 22 czerwca do 2 lipca;

b) program gonitw z przeszkodami z roku zeszłego na rok 1930 zostaje niezmieniony, z wyjątkiem dystansu Wielkiego Steeplu w Poznaniu, który ustalono na 5.200 mtr.;

c) zmianę i uzupełnienie §§ 11, 12 i 97 Prawideł Wyścigowych, które otrzymują następujące brzmienie:

§ 11.

„Konie pełnej krwi angielskiej nieodpowiadające wymaganiom § 10, a również konie pół krwi angielskiej, w rodowodzie których przymieszka krwi angielskiej nie przewyższa 1/64, winny być wniesione do Dodatku do Polskiej Księgi Stadnej koni pełnej krwi. Konie te mogą uczestniczyć wyłącznie w tych wyścigach, do których są dopuszczone i konie pełnej krwi, przyczem z żadnych ulg wagi za swe pochodzenie korzystać nie mogą".

§ 12.

„Konie pół krwi angielskiej, w rodowodzie których przymieszka krwi nie angielskiej przewyższa 1/64, a także konie arabskie i anglo-arabskie, zapisane w Polskiej Księdze Stadnej koni arabskich, księgach anglo-arabskich, lub pół krwi, mają również prawo uczestniczenia w wyścigach. Konie te mogą korzystać z ulgi wagi za pochodzenie pół krwi, do wysokości 2 kilogramów, przyczem wysokość ulgi nie może być uzależniona od ułamka krwi, jaki zawiera rodowód danego konia.

Brać udział w wyścigach dla koni pół krwi, względnie korzystać z ulg wagi za pochodzenie pół krwi, mogą tylko konie posiadające świadectwa, wystawione przez właściwe redakcje ksiąg stadnych pół krwi, uznanych przez Ministerstwo Rolnictwa.

Świadectwa te winny udowadniać pochodzenie przynajmniej dziadka lub babki danego konia zarówno ze strony męskiej jak żeńskiej".

Aby jednak nie dyskwalifikować koni, które mają prawo biegać według brzmienia poprzedniego § 12, wprowadzenie w życie proponowanych zmian zawiesza się do dnia 31 grudnia 1933 roku.

§ 97.

Jeśli koń przetnie drugiemu drogę, w wyścigach płaskich po wyjściu na końcową prostą, a w płotach i przeszkodowych po ostatniej przeszkodzie, nie wyprzedziwszy go przynajmniej o dwie długości, popchnie go, lub potrąci, lub wogóle przeszkodzi w jakikolwiek inny sposób, to Komisarze mogą zdystansować takiego konia zupełnie, względnie przyznać mu dalsze miejsce, aniżeli to, które zajął u celownika, jeśli nie okaże się, że stało się to z winy innego konia lub, że koń, któremu przeszkodzono, był sam temu winien (p. 169)".

d) zasadę: „że prowincjonalne Towarzystwa wyścigowe będą przelewać po skończonych wyścigach premje należne hodowcom wraz z odpowiednią listą do Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, gdzie premje te będą do podjęcia, a w razie nieodebrania ich w terminie, przewidzianym w przepisach, zostaną zwrócone odnośnym towarzystwom";

e) zasadę: „że Towarzystwu, które nie wypłaciło pewnej sumy nagród, zostanie na rok następny zmniejszona dotacja o taką sumę".

— **Licytacja** koni pełnej krwi angielskiej odbędzie się w dniu 25 marca r. b. o. godz. 12 m. 30 w stadzie Golejewko, Janusza hr. Czarneckiego, poczta Chojno, powiat Rawicz (Wielkopolska). Sprzedanych zostanie 16 roczniaków, (po Harlekinie) 3 dwulatki i 3 matki stadne. Katalog licytacji można otrzymać w Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy".

— **P. H. Strzemiński** nabył w Niemczech do swej stajni wyścigowej, znajdującej się w treningu w Publicznej Stajni pod kierunkiem p. L. Rüdigera, 3 let. kl. Molly (Aberglaube i Morla) oraz 2 let. kl. Salzburg (Tamar i Sardanja).

— **Na sezon kopulacyjny r. b.** otrzymało województwo Lubelskie 100 ogierów ze stada w Janowie, w tem: pełnej krwi 35, pół krwi angielskiej 41, czystej krwi arabskiej 5, pół krwi arabskiej 10, karabachów 4, lippizanerów 2, norfolk-bretonów 1 i bez udowodnionego pochodzenia 2. Wspomniana ilość rozstawiona została w 56 stadninach, w których 29 należy do Związku hodowców lubelskiego konia szlachetnego. Reszta stadnin związkowych posiłkuje się częściowo własnymi ogierami, częścią rządowymi, stacjonującymi w sąsiedztwie.

— **„Horse and Hound"** jedno z najpoważniejszych pism sportowych w Anglji w numerze z dnia 7 b. m. pomieszcza dłuższy i wyczerpujący artykuł o wyścigach i hodowli ubiegłego roku w Polsce, załączając również dokładną naszą statystykę wyścigową; artykuł jest zatytułowany: **Poland's Keenness for Racing and Breeding**.

— **Z ruchu sportowego na prowincji**. Dnia 2 lutego b. r. w krytej ujeżdżalni 1-go pułku Strzelców Konnych w Garwolinie, odbyły się zawody konne tego pułku, które rtm. Wojtowicz rozpoczął pokazem Wyższej Szkoły Jazdy.

Następnie Grupa Militari zaprezentowała jazdę maneżową, poczem odbył się konkurs podoficerski (10 przeszkód, 1 m. wys. i 3 i pół szer).

Nagrody w postaci flots i żetonów zdobyli:

I-szą wachm. Rekowski Augustyn, na kl. Ostroga.

II-gą wachm. Kuczera Andrzej, na wał. Medyk.

III-cią st. wachm. Kondej Franciszek, na wał. Nieprawdopodobny.

IV-tą plut. Pogoda Józef, na wał. Mietek.

Konkurs oficerski (12 przeszkód 110 cm. wys. i 4 mtr. szer.).

I-szą nagr. por. Skorupko Eugenjusz, na wał Oset.

II-gą nagr. por. Falkowski Mieczysław, na wał. Namiestnik.

Rzęsiste oklaski zbierała grupa woltyżerów. Tandem na siwych koniach bardzo efektownie zakończył zawody.

Licznie zebrana publiczność z okolicy i miasta, nawywnowniej świadczyła o zainteresowaniu sportem konnym w Garwolinie.

Zawody zakończone zostały zabawą w salonach kasyna oficerskiego, w której wzięli udział zaproszeni na zawody goście.

— **Związek Konia Szlachetnego Półkrwi**. Po smutnej i niespodziewanej śmierci ś. p. prezesa Jana Krzymuskiego, na samym początku nowego roku nastąpiła dłuższa przerwa w wyborze nowego prezesa i określeniu stanowiska Związku. Związek jednak nie wszedł do „Wydziału Hodowli" przy C. T. O. i K. R. — pozostał samodzielny. Dwudziestego ósmego stycznia b. r. odbyło się walne zebranie Związku, i nowe wybory. Na prezesa jednomyślnie był powołany p. Stanisław Kierznowski, na viceprezesa — p. Bronisław Walicki. Do zarządu wybrano osiem osób, do komisji rewizyjnej pięć. Na kierownika związku, na miejsce ustępującego pana Logi, powołano p. Zdzisława Rostafińskiego.

— **Sprostowania**: W Nr. 7 „Jeźdźca i Hodowcy" w artykule p. Dyrektora Grabowskiego, wkradły się następujące błędy, które niniejszym prostujemy: na str. 110 w 13 wierszu od góry zamiast słów „klaczy starszych" winno być „klaczy stadnych", oraz w 12-tym wierszu od dołu zamiast „ustaleń" winno być „ustalenia". W artykule o handicapach str. 123 wiersz 29 winno być: W ostatnich latach Mr. J. Wittouck (oraz jego trener) był tym szczęśliwcem, o którym opowiadają. iż wygrana Cambridgeshire przez francuskiego Palais Royal'a w r. 1928 przysporzyła mu całą nową fortunę. Na str. 128 powinno być: w terminach międzynarodowych zawodów konnych 1930 roku": Warszawa od 31 maja do 11 czerwca. Przed zawodami międzynarodowymi odbędzie się konkurs krajowy, a m. in. „Szampionat konia wojskowego" w dniu 29 i 30 czerwca r. b.

— **SPIS STAJEN TRENINGOWYCH**

Stajnia p. K. Dzierzbickiego:

Kolory: kurtka czerwona, rękawy i czapka stalowe.

Trener St. Balcer, żokej M. Amosse.

1. 5 l. og. c. gn. Mag (Rattlejack i Mia Cara),
2. 4 l. og. gn. Dziedzic (Manton i Radiation),
3. 4 l. og. gn. Aurelius (Stavropol i Dźwina II),
4. 4 l. og. kaszt. Dzik (Neil Desmond i Rola),
5. 4 l. og. gn. Jaszczur (Maaz i Erato),
6. 3 l. og. kaszt. Dam (Schlingel i Radiation),
7. 3 l. og. gn. Blue Boy (Manton i Dźwina II),
8. 3 l. kl. kaszt. Dyana (Harrier i Lanoline),
9. 3 l. kl. kaszt. Dalja (Schlingel i Remiza),
10. 3 l. kl. kaszt. Dama (Schlingel i Rola),
11. 2 l. og. gn. Drednot (Stavropol i Gaff),
12. 2 l. og. gn. Dri Dri (Manton i Lanoline),
13. 2 l. og. gn. Drum (Stavropol i Belgja),
14. 2 l. og. gn. Drim (Stavropol i Roli Poli II),
15. 2 l. og. sk. gn. Amulet (Palatin i Aldernay),
16. 2 l og. kaszt. Mospan (St. Quen i Malle),
17. 2 l. kl. kaszt. Warna (Palatin i Valailles),
18. 2 l. kl. gn. Colombina (Stavropol i Dźwina II).

Rtm. Władysława Wojtowicza.

Kolory: kurtka biała z poprzecznym pasem amarantowym, czapka i rękawy amarantowe.

Trener: Jan Zięba.

1. 5 l. og. sk. gn. Ilkor (Illuminator i Korife),
2. 4 l. kl. gn. Lassie (Harsona i Lady Prime),
3. 4 l. kl. kaszt. Charming (Harsona i Csacsi),
4. 3 l. og. kaszt. Guzdracz (Wily Attorney i Lola Beeth),
5. 3 l. og. kary Gong (Madjar i Lex).

U trenera J. Paszkiewicza

znajdują się w treningu następujące stajnie:

p. B. Wydżgi:

Kolory: kurtka i rękawy żółte z niebieskiemi naramiennikami, czapka niebieska.

1. 5 l. og. kaszt. Mr. de Cammors B. W. (Mości Książe i Queen Championess),
2. 4 l. kl. gn. Tercyna B. W. (Stavropol i Topola),
3. 3 l. og. kaszt. Białozór B. W. (Manton i Topola),
4. 2 l. og. gn. Fataliste B. W. (Fils du Vent i Topola).

p. B. Hessena:

Kolory: kurtka biała, rękawy, czapka i szarfa zielone.

5. pln. og. kaszt. Guardi (Prestige i La Gange),
6. 5 l. og. kaszt. Mah Yong (St. Gennaro, lub Harsona i Mennin Gate),
7. 2 l. og. gn. Błękitny (Blue Danube i Drachma).
8. 2 l. kl. gn. Juno (Palatin i Celja).

p. A. Marylskiego:

Kolory: nie zarejestrowane.

9. 2 l. og. kaszt. Louis d'Or (Manton i Riga),

Stajnia p. L. Łuczaka:

Kolory: kurtka, rękawy i czapka zielone.

Trener i jeździec chł. st. St. Twardzisz.

1. 5 l. og. kaszt. Tędy Siędy (Oszczep i Roli Poli II),
2. 3 l. kl. kaszt. Balada (Harmodius i Berezyna).

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Polowania par force w Anglji** przyciągają coraz szersze rzesze amazonek do tego stopnia, że zdarzają się już wypadki przeważającej ilości dam między uczestnikami poszczególnych polowań. Tłomaczy się to zjawisko tem, że mężczyźni mają do wyboru cały

szereg innych sportów poza konnym. W każdym razie sport konny w Anglji kultywowany jest tradycyjnie i nic nie zapowiada, aby pasja ta miała ulec zmianom na gorsze. Obecnie coraz więcej widzieć można młodzieży obojga płci w wieku szkolnym, biorącej żywy udział w polowaniach, początkowo tylko pod opieką starszych sportsmanów.

NIEMCY.

— **Kurtyzowanie koni wzbronione** zostało w Niemczech rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych z 10 kwietnia 1929 roku. Wyjątek stanowią wypadki, kiedy operacja ta wskazana jest przez lekarza weterynarji (co się chyba zdarza niezmiernie rzadko). W uchwale parlamentu wspomniano, że kurtyzowanie ogonów jest zbędnem okrucieństwem, nie mającem żadnych podstaw i przeciwnem estetyce.

— **Przeciw glistom u koni** zalecają w Niemczech prosty sposób używania wapna, w połączeniu z dokładnem wyczyszczeniem żłobów po każdem obrokowaniu. Jako środek zapobiegawczy: częste grube bielenie wapnem ścian i żłobów. Jako kuracja: 7,5 do 15 gr. emetyku dziennie w wodzie do picia przy skarmianiu marchwi.

— **Siła pociągowa konia Oldenburskiego**. W miejscowości Abbehausen w Oldenburgu odbył się konkurs dzielności, w którym para 6-letnich Oldenburskich wałachów, ważąca razem 1.650 kg. pociągnęła równo i spokojnie z miejsca 3 zczepione ze sobą wozy, naładowane workami z ryżem, wagi ogólnej (waga worków, ryżu, wozów) 16.596 kg., oprócz oporu tarcia kół i wagi siędzącego na wozie woźnicy. Waga ciągniętego ciężaru, przewyższyła zatem własną wagę koni przeszło 10-krotnie!

FRANCJA.

— **Określanie ogierów stadnych** we Francji przy wydawaniu licencji. Ogiery te dzielą się na 3 klasy, a mianowicie: a) ogiery wypróbowane (Etalons approuves) b) uznane (autorises) i c) przyjęte (acceptes). Według przepisów prawa, ogierem wypróbowanym jest ten, który zdolny jest rasę ulepszać; uznanym jest ogier, zdatny do produkcji, bez pogorszenia rasy; nakoniec przyjętym jest ogier, posiadający kwalifikacje utrzymania danej rasy. Ogiery, należące do pierwszych dwóch klas, znajdują się pod kontrolą Zarządu stadnin państwowych, który wydaje świadectwa dla otrzymanego przychówku. Natomiast klasą trzecią (acceptes) nikt się nie zajmuje. W roku 1928 wydano licencji prywatnym ogierom: do klasy I (approuves) 2.261, do drugiej (autorises) 487 i do III (acceptes) 2.502, razem 5.250. Do tej cyfry należy dodać 3.268 ogierów państwowych, tak że w roku 1928 ilość reproduktorów wyraziła się w sumie 8.518 sztuk, do których doprowadzono 308.116 klaczy. Ogiery klasy trzeciej (acceptes) pokryły przypuszczalnie 150.000 klaczy, wobec czego ogólna ilość klaczy stanowionych w r. 1928 wynosi 450.000. Ilość ta dzieli się na: 5.510 klaczy pełnej krwi, 37.299 kl. wysokiej pół krwi i 407.291 kl. mieszanych i ciężkich.

WĘGRY.

— **Rząd węgierski** nabył w Anglji dla swej państwowej stadniny w Kisber ogiera stadnego *Santorb* (Santoi — Countess Torby po Morganatic) za 15.000 Ł. Santorb wygrał 9 wyścigów ogólnej wartości 8.446 Ł, w tem Great Northern Leger (2600 mtr.), Doncaster Cup (3400 mtr.), Newmarket St. Leger (2500 mtr.) i Ascot Gold Cup (4000 mtr.). Równocześnie nabył Zarząd węgierskich stadnin państwowych w Anglji urodz. w 1920 roku reproduktora *D'Orsay* (Son-in-Law-My Dame po Littleton). Ogier ten wygrał dwulatkiem 2 wyścigi, jako trzylatek zajął trzecie miejsce w „2.000 Gwinei" za Ellangowan i Knockando, tudzież wygrał West Derby Stakes i Hurst Park Stakes. Pierwszy jego przychówek ukazał się w ub. roku na torze, a wyszczególnił się wśród tej młodzieży ogierek Last of the Dandier. D'Orsay stanowił dotychczas w Newmarket, w Hamilton Stud, gdzie również stanowił nowonabyty Santorb.

— **Tamar**, (Tracery-Hamoaze po Torpoint) ur. 1920 roku w Anglji, reproduktor państwowej stadniny węgierskiej Kisber, padł nagle. Najlepsze produkty jego na Węgrzech były Benvenuto i 3 l. Marenym (po Remeny). W ubiegłym roku zajął Tamar 5-te miejsce na liście reproduktorów węgierskich z kwotą 119.047 pengö. Ubezpieczony był w angielskim towarzystwie asekuracyjnem na 8.000 Ł.

— **Znany żokej Geza Janek** został zaangażowany przez trenera J. Martinkovich'a i obejmuje w tych dniach swą nową posadę.

AMERYKA.

— **Hodowla remontów w Ameryce**. Stany Zjednoczone A. P., czynią znaczne i wytrwałe wysiłki w kierunku ulepszenia konia wojskowego. W tym celu rząd (począwszy od 1920 roku) utrzymuje dużą ilość ogierów, która dosięgła cyfry 568 sztuk na sezon kopulacyjny 1928 roku, do których doprowadzono 17.000 prywatnych klaczy, z czego spodziewano się około 12.000 przychówku. W zakupionych do remontu w 1928 roku koniach znajdował się przychówek po wspomnianych ogierach w 40 proc. ogólnej ilości. Na ilość 568 ogierów państwowych składają się 506 pełnej krwi, 28 arabów, reszta różnej pół krwi, w tem 4 ogiery wschodnio-pruskie, kryjące tylko doborowe klacze. Produkty po tych 4 ogierach porównywane będą z przychówkiem po ogierach pełnej krwi, w celu przekonania się, czy rasa wschodnio-pruska nadawać się będzie do produkcji konia wojskowego w Ameryce.

— **Porównanie kosztów używania motoru** mechanicznego z siłą końską w miastach wypada wciąż na korzyść konia. Wielki koncern tranzytowy w New-Yorku, United States Truching Company, posiadający 1.200 roboczych koni dla rozwożenia towarów ze stacyj wyładunkowych-kolejowych i okrętowych, ogłosił ściśle obliczenia, według których koszt 1 minuty pracy auta ciężarowego wynosi 6 centów, podczas kiedy takaż praca dwukonnego zaprzęgu z takąż ilością ciężaru nie przekracza 2 centów.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Auteuil**, 16 lutego.

Prix Bougie, 40.000 fr. — 3500 mtr. płoty.

1. Prince du Sang II 5 l. og. (Dauphin — Sands of Time) P. Wertheimer, 69 kg., ż. J. Bedeloup.

2. Rustic, 4 l. og. (po Rusa) M-me M. Chipault, 63½ kg., ż. H. Cames.

3. Double Dutch, 4 l. og. (po Sans Souci II) M. Tilement, 62 kg., ż. A. Ceres,

bez miejsca: Bigorneau, Fragile, Premery, Winning, Le Canderquet, Baker, Hableuse.

Wygrane o 6 — ½ — 5 dł. Czas: 4:13.4. Tot.: 38, 17, 42, 17:10.

Prix Recruit II 30.000 fr.—3500 mtr. Steeplechase.

1. Isolateur II, 4 l. wał. (Martial III—Isoline) F. Chipault, 64 kg., ż. H. Cames.

2. Principessa, 4 l. kl. (po Gros Papa) A. Soulange Bod, 63 kg., ż. H. Howes.

3. Kara Bouroum, 5 l. og. (po Saint Just) R. Mathe-Dumaine, 71 kg., ż. P. Riolfo,

bez miejsca: Very Well, Sarzeau, Winner Fleet, Raymond.

Wygrane o 8 dł.—8 dł.—¾ dł. Tot.: 81, 35, 36:10. Czas: 4:33.

— **Cannes**, 16 lutego.

Course de Haies de la Cote d'Azur, 40.000 fr. — 3500 mtr. płoty handicap.

1. Herakles, 4 l. og. (Delphin — Harse) Ed. Veil Picard, 66 kg., ż. M. Bonaventura.

2. Hannibal, 8 l. wał. (po Sardanapale) Ed. Andreoli, 61 kg., ż. Sabothe, jako 1-szy, zdyskwalifikowany.

3. Falko, 5 l. wał. (po Phalaris), L. Bara, 60 kg., ż. A. Ogez, bez miejsca: Galdvadeur, Dece, Sans Peur VII, Lost Friend, Coco Cheri, Mirbat, Pierrefonds.

Wygrane o kr. szyję — ½ dł. — szyja. Tot.: 60, 22, 63, 96 : 10.



Dnia 25 marca r. b. o godz. 12 m. 30 pp.

w Stadzie „Golejewko" Janusza hr. Czarneckiego

odbędzie się

LICYTACJA KONI PEŁNEJ KRWI

Koni w treningu, roczniaków, oraz matek stadnych.

Na żądanie wysyła się Katalogi koni zapisanych na Licytację

Adres: Wielkopolska, poczta Chojno powiat Rawicz.

Ukazała się książka napisana przez hr. SUMIŃSKIEGO

p. t. **KONIE OFICERSKIE W ARMJI**

Wydrukowana na pięknym bezdrzewnym papierze, zawierająca szereg pięknych ilustracji.

Cena za egzemplarz w oprawie płóciennej zł. 18— Do nabycia we wszystkich większych Księgarniach.

Wysyłkę za zaliczeniem pocztowem uskutecznia również

POMORSKA DRUKARNIA ROLNICZA Sp. Akc.

w Toruniu.

HOTEL EUROPEJSKI

SP. AKC. W WARSZAWIE

OTWORZYŁ SKŁAD WIN HURTOWY I DETALICZNY POD FIRMĄ

PIWNICE WIN HOTELU EUROPEJSKIEGO

Telefon 348-22 obok głównego wejścia hotelowego vis à vis Komendy Miasta Telefon 348-22

I POLECA WINA:

oryginalne francuskie od zł. 6 butelka | oryginalne węgierskie od zł. 9 butelka | oryginalne szampańskie od zł. 25 butelka

DO SPRZEDANIA

Harda kl. kaszt. lat 4 po og. Fils du Vent z klaczy Fantazja po Floreal i Senegambja (hodowli Państw. Stada w Kozienicach) w treningu
Cena 6.000 zł.

Halka kl. kaszt. lat 3 po Fils du Vent i Wojna (matka Wojaka) w treningu
Cena 3.000 zł.

Ogier reproduktor **Darius** og. kaszt. lat 6 po Harlekin i Berezyna Stada J. hr. Czarneckiego z Golejewka, b. kościsty prawidłowego exterjeru
Cena 3.000 zł.

Stajnia „Ktery Szepietów" — Warszawa, Polna 1

THE THOROUGHBRED MARES'RECORD

1850 — 1928

wydane przez

GALOPIN PRESS LTD, LONDYN

obecnie wyszło z druku

Luksusowe to wydawnictwo sportowo hodowlane niezbędne w bibljotece każdego sportsmana i hodowcy zawiera:

1) 2.600 rodowodów oraz performance matek pełnej krwi z uwzględnieniem ich potomstwa od 1850 — 1928 r.
2) 1.600 rodowodów oraz performance ogierów pełnej krwi.
3) Wykazy wygranych nagród klasycznych w Anglji od roku założenia do 1928 r.

Wydawnictwo luksusowo wydane, oprawne w skórę ozdabia 34 reprodukcji znakomitych koni pełnej krwi,

Cena Ł 10 10 s.

Zamówienia przyjmuje Redakcja Jeźdźca i Hodowcy Warszawa, Mazowiecka 16.
Egzemplarz okazowy jest do obejrzenia w Redakcji.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 z., 1/8 strony 35 zł.

Redaktor: M. RADWAN. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15